Nr 61. Kraków, 14 Marca — Piątek. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20 ct.	złr. 5 ct.	złr. 2 ct.
We **Lwowie**: w Ajencyi „CZASU“	21 —	5 „ 25	2 „ —
Pocztą w państwie austryackiem	24 —	6 —	2 „ 25
do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	80	20	7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod l. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się. **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod l. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego przy ulicy Floryańskiej, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 13 marca.

Podczas, gdy na kontynencie liberalizm odbiera wszystkie prawa kościołowi katolickiemu, a zasada równouprawnienia przerodziła się w bezwyznaniowość, w parlamencie angielskim toczy się spór między konsekwentnym w liberalizmie i równouprawnieniu gabinetem Gladstona a Izbą, opierającą się jeszcze na wyłączności anglikańskiej w sprawie wychowania uniwersyteckiego w Irlandyi.

Nowy bil Gladstona w tym przedmiocie, jest tylko następstwem reformy znoszącej kościół urzędowy anglikański w katolickiej Irlandyi; usuwa bowiem charakter wyłącznie anglikański królewskiego uniwersytetu w Dublinie, a włączając weń kolegia katolickie założone przez duchowieństwo, przemienia całą organizacyę tego naczelnego zakładu naukowego. Stosując zasadę równouprawnienia wyznań, spotyka ten projekt opozycyę protestancką nie tylko w parlamencie, lecz i w episkopacie anglikańskim; równocześnie zaś nie zadawalnia całkowicie biskupów katolickich, którzy w kraju liczącym cztery i półmiliona katolików na pięć z okładem milionów mieszkańców w ogóle, domagają się przyznania cechy katolickiej całemu uniwersytetowi. Nadto istniejące dotąd kolegia mając sobie przyznane atrybucye uniwersytetów, używały szerokiego zakresu wewnętrznej autonomii, która wobec scentralizowania wszystkich tych wyższych szkół w jeden zakład, ustąpić będzie musiała przed zarządem ministerstwa oświaty.

Wszelako nie posuwa projekt bilu Gladstoną zasady równouprawnienia aż do nadania cechy bezwyznaniowej uniwersytetowi. Przeciwnie, zastrzega on właśnie równe prawa katolikom co protestantom, daje im równą możność korzystania z fundacyi i burs jednego z najbogatszych uniwersytetów świata, a osobnemi artykułami zastrzega, że profesorowie, którzyby obrażali uczucia religijne uczniów któregokolwiek wyznania, podlegają śledztwu i surowym karom.

Szanowanie religii, strzeżone jako jeden z najcenniejszych klejnotów wolności angielskiej, jest przeto surowo zabezpieczonem. Nie tylko zaś wydziały teologiczne, którym bil przyznaje równorzędny stopień z innemi wydziałami uniwersytetu, zostają niezawiśle pod wyłącznym zarządem władz duchownych tak katolickich, jak anglikańskich; lecz szanowanie przekonań religijnych idzie dalej, do przedmiotów mogących mieć z niemi styczność. I tak bil projektuje, aby kursa historyi nowożytnej, filozofii moralnej i metafizyki nie były obowiązujące w egzaminach uniwersyteckich, ale zostawione wyborowi uczniów według ich wyznań. Jakoż te trzy katedry najbliżej się stykają z kwestyami religijnemi i mogłyby zostawiać szerokie pole czy to profesorom anglikańskim do zaczepek przeciw katolicyzmowi, czy odwrotnie, lub też co bywa najczęściej, bezwyznaniowości i racyonalizmowi do atakowania chrześciańskich zasad w ogóle.

Bil przeto Gladstona stosuje zasadę równouprawnienia wyznań w najdalszych nawet szczegółach, nie odejmując wcale nauce uniwersyteckiej charakteru religijnego. Reforma zamierzona, stojąca w związku z poprzedniemi, jak kościelną i agraryjną. przyniosłaby znów ważną ulgę dla katolickiego ludu Irlandyi, nietylko ekonomicznie wyzyskiwanego, ale w rozwoju cywilizacyjnym ścieśnionego systematycznie i dźwigającego do niedawna jarzmo anglikańskiego kościoła.

Zarzucićby można, że w narodzie opierającym wszystko na tradycyi i każdą instytucyę uważającym za organizm naturalnie i samodzielnie wytworzony, reforma uniwersytetów irlandzkich zbyt porywczo burzy te organizacye ciał naukowych i znosi wyłączne ich atrybucye wyrosłe w ciągu wieków. Jest tu już pewien przedsmak centralizacyi i liberalizmu kontynentalnego w zniesieniu wszystkich kolegiów samodzielnie istniejących, a ściągnieniu natomiast wszystkiego do jednego zakładu.

Opozycya, jaką ten bil w parlamencie wywołał i która prawdopodobnie sprowadzi rozwiązanie izby, a może i kryzys gabinetową, mniej jest usprawiedliwioną wobec tej reformy, niżli byłaby wobec kwestyi balotu. Stara Anglia broni się jeszcze na gruncie nietolerancyi protestanckiej lub hegemonii wywieranej nad Irlandyą przeciw prądowi liberalnych reform, a nie umie stawić czoła w kwestyach społecznych i konstytucyjnych. Jak gdyby dla utrzymania równowagi wewnątrz, potrzebuje wywierać ucisk na zewnątrz i okupywać swobody własnego kraju ograniczeniem wolności bratniego ludu.

W każdym razie bil Gladstona dziś odrzucony, stawać będzie na porządku dziennym za każdem zebraniem parlamentu, choćby nawet dzisiejszy gabinet runął, i niebawem przyjść musi jako naturalne następstwo zniesienia urzędowego kościoła w Irlandyi.

Dziś 25 lat upływa od rewolucyi wiedeńskiej, która wstrząsła monarchią austryacką, odbiła się w Berlinie i w Niemczech zachodnich, i dała początek nowej fazie dziejów. Wprawdzie następstwa jej na ciężkie i dotkliwe naraziły państwo szkody: wojen domowych, reakcyi militarnej i biurokratycznej, opierającej się na prawie odwetu; ale mimo tych przejść strasznych, wobec których czasy przedrewolucyjne, metternichowskie, mogły uchodzić jako łagodne i dobrotliwe, system upadły nie mógł już powstać na nogi.

Rewolucya marcowa była tylko odbiciem paryskiej lutowej, ale spruchniały był to system, który runął bez zamachu, za pierwszym słabym podmuchem, choć ten nie zamierzał wcale wstrząsnąć do samych posad całej monarchii, ale pragnął tylko zwalić wszechwładnego potąd kanclerza.

Gdyby przyszło porównać korzyści i szkody odniesione przez to ćwierć wieku, nie wiemy, na którą stronę przechyliłaby się szala. Do pierwszych zaliczamy wolność osobistą, wolność druku, lekkie początki samorządu gmin; do drugich ogromne ciężary finansowe, wojny domowe i zagraniczne, obce interwencye, utratę prowincyj włoskich. Korzyści były tylko zdobywane stratami w zakresie potęgi monarchii; straty były wynikiem błędów politycznych.

Gdy usunęła się r. 1848 żelazna ręka despotyzmu, co cisnęła ludy Austryi, nie było żadnej organizacyi ani politycznej, ani krajowej czyli prowincyonalnej, ani gminnej, tradycye jej nawet przepadły. W ciągłych też próbach i szamotaniach marniały siły państwa i krajów je składających, a nowy stan rzeczy nie umiał innych używać środków, prócz tych, jakiemi się rządził system upadły, a mianowicie chciano przez centralizacyę utorować wolności drogę, jak dawniej przez centralizacyę spętano wolność.

Dziś nietylko rocznicę rewolucyi obchodzimy, ale zarazem zapisać możemy chwilę tryumfu tej właśnie idei centralizacyi, która dawną monarchię Habsburgów przyprawiła o zgubę, wciskając ją w ramy systemu zupełnie nie odpowiedniego jej dziejom, składowi i przeznaczeniu, i którą obecnie przez nadanie przewagi jednemu szczepowi na nowe naraża próby.

Najmniej przeto my mamy powodów obchodzenia pamiątki 13 marca; zapisujemy owszem ten dzień tylko jako przestrogę historyczną. Najprzyjemniejsze wspomnienie, jakie nam z owego czasu pozostało jest zaś to, iż rewolucya marcowa otworzyła liczne więzienia, które rodacy nasi zaludniali.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Z nad Stradomki 11 marca.

(W. M.) Przeraziła mnie Korespondencya „od ujścia Dunajca“ w *Czasie* z d. 6 marsa. Korespondent pisze z okolicy, którą liczą pomiędzy najurodzajniejsze w naszym kraju, przedstawia nam obraz nędzy ludu prawie nie do uwierzenia, mówiąc, iż się padliną żywi, wystawiony na głodowy tyfus, że 50 od 100 prowizyi płaci, że prawie wszystko bydło na wyżywienie już wysprzedał, że się z kraju wynosi za Wisłę wyzbywając grunt, a nawet iżby więcej jeszcze ludzi kraj opuściło, gdyby kto grunt chciał kupić. Czytający tę korespondencyę muszą z tego konieczny wniosek zrobić: Jaka nędza musi dopiero być na Podgórzu i w górach nieurodzajnych, ile to ludzi padnie głodową śmiercią, nim nowe zbiory nadejdą, jak temu złemu zaradzić? Tymczasem nie w całym kraju jest tak źle, i to mnie powoduje do skreślenia tych kilku słów, by wyjaśnić prawdziwy u nas stan rzeczy, a zatrwożone umysły taką nędzą uspokoić.

Na poparcie mego wyrzeczenia, opiszę byt ludu w okolicy podgórskiej nie najurodzajniejszej z powodu bystrości położenia gruntów; opiszę byt ludu nad rzeczką Stradomką zaledwo po 4-milowym biegu do Raby wpadającą i do tej okolicy zaliczę w poprzek pas trzechmilowy. Najłatwiej to dla mnie, w tej okolicy mieszkam kilkadsiesiąt lat, a mając najrozmaitsze styczności, mogę ją dokładnie znać.

W przeszłym roku z wiosną w polu wszystko pięknie wyglądało i gospodarz wiele sobie obiecywał; z końcem kwietnia nastała susza, a trwając do 20 maja, tak zasiewy przerzedziła, że kto tydzień w polu nie był, mógł myśleć, że Tatarzy przez jego zasiewy ciągnęli; tak przerzedzone i suszą zniszczone zastały. Po suszy zboże zaczęło kwitnąć na dobre; ten kwiat witały z przestankami dzień w dzień deszcze do końca kwietnia, spłukiwały go, i to jest właściwą przyczyną tak szczupłych zbiorów, lichego ziarna, wygnicia ziemniaków a nawet kapusty, bo czem większa głowa urosła, tem bardziej od środka gniła. Od 20 lipca do połowy sierpnia sprzątanie zboża z powodu niestałej pogody nie był wygodny, ale i nie najuciążliwszy. D. 19 sierpnia rozpoczął się nieustanny deszcz, wylewy rzek i potoków prawie w całym kraju, i bez przestanku aż do końca sierpnia. Teraz dopiero ucierpiały płody nie mogące być zebrane naprawdę, ale powodzie te już nie zastały w polu połowy zbiorów. Nie ma miejscowości w naszej okolicy, którejby grad przez sierpień choć dwa razy nie nawidził; choć nie był gwałtowny, zawsze szkody poczynił. Rolnicy przebyli suszę, deszcze, powodzie, grady i po ukończonej młocce okazało się, że ledwo ¼ część tego mają, co w zwyczajnych latach. Zobaczmy teraz jakie skutki wywarły na byt ludu te elemntarne wypadki, które jakby się namówiły, razem rolnika nawiedziły.

Zagrodnicy i kmiecie trzymają teraz o wiele mniej czeladzi; na jarmarkach, które bez ustanku się tu odbywają, bo jeżeli nie w Trzcianie i Łapanowie, to w Wiśniczu, Bochni, Lipnicy, Szczercu, Gdowie a nawet i w Niegowici, młodzież włościańska wałęsająca się mniej pali cygar, mniej kwiatów robionych w czapce żołnierskiej nosi, na jarmarkach i w karczmach mniej ludno, mniej biesiadujących, mniej wrzasku i bitek, a z jarmarku więcej z umysłem przytomnym wraca, (raz jadąc do Wiśnicza w dzień jarmarczny narachowałem 72 taczających się po gościńcu) w kramach żydowskich na jarmarku wszystka odzież choć teraz tańsza, mniej ma kupujących; małżeństwa do rzadkości należą, chrzciny, zmówiny, pogrzeby mniej są liczne, i uczestnicy prędzej do domn wracają, ale nie dla oszczędzenia czasu. Mnóstwo mamy dowodów, jak lud nie oszczędza czasu. Weźmy np. chałupnika, on ma z czterech ścian nieraz rodzinę do spłacenia, a wesele odbywa od poniedziałku do piątku, w niedzielę poprawiny, a po niedzieli wszyscy uczestnicy odpoczywają lub chorują. Wesele takiego chałupnika kosztuje 150 dni roboczych, nie rachując odpoczynku. Któżby mógł powiedzieć, że to niepodobieństwo; gdzieżby mu starczyło tyle osób żywić. Nowożeniec daje jeden garniec gorzałki, parę placków, kawał wołowiny dla dostojników tylko, o resztę kłopoce się kto chce z przypuszczonych do tej uroczystości, a co tam muzyki, wrzasku, strzelania, nawet czasem palce odlatują. Dwory o trzecią część więcej czeladzi musiały przyjąć. Co dawniej dzień w tygodniu na robotę się wyszło, a resztę dni się wałęsało, teraz się dzień w dzień na robotę idzie; nawet tacy co mają po parę morgów gruntu, i to uważamy za nadzwyczajny wypadek. Tym sposobem roboty, które z braku robotnika od kilku lat się pozaciągały, jak rowy, wały, sposobienie materyału na budynki, teraz się dokonywają. To są rezultaty szczupłych zbiorów, ale tyfusu głodowego nie ma, nawet stan zdrowia jest po ustaniu ospy najlepszy.

Dokładną miarą bytu ludu jest, wziąść na uwagę tych, co najniżéj co do zamożności stoją, to jest rodzinę, która u zamożniejszego, lub w osobnych chatach, niemając kawałka gruntu mieszka. Bo parobek doszedłszy do 24 lat, nieumiejąc żadnego rzemiosła, często nieumiejąc orać, a bardzo rzadko siać, żeni się z dziewką, jeśli ta ma bydlę choć małéj wartości, bo ono gra główną rolę w utrzymaniu rodziny. A to bydlę jeszcze nie sprzedane na wyżywienie. Ziemniaki za trzy miesiące będą nowe a rzepa wiele wcześniéj. Dopóki nie było kolei żelaznéj, trafiał się mniejszy nieurodzaj a mełto perz i domieszywano do mąki; teraz się to dotąd niedzieje, bo korzec żyta o ½ złr. tylko droższy niż podczas urodzaju.

Teraz odbyła się dwóch obszarów dworskich parcelacya jak najpomyślniéj, a że miejscowi tylko grunta za gotowiznę i to nie kmiecie nabyli, jest to najlepszą wróżbą, iż jeszcze daleko do położenia smutnego włościan naddunajeckich. Wartoby zatem zbadać przyczyny, dla czego okolica najurodzajniejsza jak naddunajecka ma mniej wyżywienia dawać włościanom, przy równym nieurodzaju jak mniéj urodzajna daje.

Wiedeń 12 marca.

Podług doniesień prasy tutejszej — własnych informacyj w tej mierze nie posiadamy — obradują obecnie we Wiedniu przywódzcy czeskiego stronnictwa narodowego wraz z niektórymi członkami Izby wyższej nad środkami zapobieżenia niebezpieczeństwom grożącym obozowi federalistycznemu ze strony reformy wyborczej i gabinetu obecnego. O ile znamy położenie rzeczy i panujące w tej chwili wpływy u dworu, mniemamy, że zjazd federalistów — jeżeli istotnie nastąpił — pośrednio odda usługi rządowi. Zjazd taki miałby znaczenie polityczne, gdyby ministeryum było zaniechane. Wszelkie tego rodzaju konferencye, gdy nie są w stanie obalić rządu lub zatrzymać ustawy, przeciw której wojują, bywają zazwyczaj bardzo na rękę przeciwnikom. Ci ostatni mogą bowiem tryumfować i wskazać, iż nie zdały się na nic żadne usiłowania federalistów, iż forma wyborcza urzeczywistnioną będzie pomimo oporu stronnictwa prawno-politycznego. Bywają chwile, kiedy każde stronnictwo rządowe potrzebuje niejako opozycyi. Tej opozycyi dostarczają obecnie federaliści stojący po za obrębem parlamentu. Mówią i piszą bardzo wiele o udziale Polaków w tych konferencyach. Nam o tem nic nie wiadomo. O ile wiemy, oprócz p. Grocholskiego — którego o dążenia federalistyczne nikt nie posądzi — nie ma obecnie nikogo z posłów polskich w Wiedniu. Dążenia federalistyczne p. Smolki nie są nowiną. Mówią także, iż zgromadzonym tu federalistom nie idzie tyle o wstrzymanie reformy wyborczej, wiedzą bowiem, iż to już jest prawie niepodobnem, lecz li o to, aby obalić gabinet teraźniejszy, aby przynajmniej inny gabinet przeprowadził reformę wyborczą. Jakie pod tym względem federaliści mają widoki, jakie żywią nadzieje, nie wiemy.

Nie ulega wątpliwości, że stronnictwo konserwatywne w Węgrzech zostaje w ciągłych relacyach z stronnictwami narodowemi i katolickiem z tej strony Litawy. Wojna wydana w sejmie węgierskim instytucyi honwedów ze strony pp. Sennyeya i Hermenyego, naczelników stronnictwa konserwatywnego, stanowi bardzo ważną oznakę w ocenie taktyki tego stronnictwa. Wojna ta znalazła silny odgłos w tutejszym *Vaterlandzie* i *Wehrzeitung*. Owe czynniki polityczne, co stanowią główną podporę stronnictwa konserwatywnego i federalistycznego, nie lubią honwedów. Już sama nazwa honwedów jest pewnym sferom niemiłą. Z tego punktu widzenia może i nominacya królewicza hanowerskiego pułkownikiem austryackim nie jest zupełnie obojętnym symptomatem. Nie brak i innej interpelacyi. Chodzi o to, aby królewicz hanowerski w czasie wystawy powszechnej nie ukazał się w mundurze hanowerskim, którego Prusy tak nienawidzą. I to być może.

Teraz szybkością pary budżet przedlitawski odbywa i kończy swą próbę parlamentarną. W Węgrzech trwają rozprawy budżetowe przeszło 5 tygodni, tutaj trzy posiedzenia na załatwienie budżetu wystarczyły.

N. Pan udzielił Faustynowi Emilowi Antoniollemu feldweblowi w pułku gal. bar. Baltin Nr 13, srebrny krzyż nasługi uznając jego długoletnią i dobrą służbę.

Część literacko-artystyczna.

WIZERUNEK KOPERNIKA

Wiersz na uroczystość czterechsetną urodzin astronoma, czytany d. 18 lutego na posiedzeniu Akademii umiejętności przez **L. Siemieńskiego.**

Jeniusz dziś święcim — Jeniusz wielki, nieśmiertelny,
Przez wieki nieuznany choć prawdą rzetelny,
Podobien do narodu, którego był dzieckiem,
Łazarza wskazanego wyrokiem zbójeckim
Na wzgardę, pośmiewisko długie, długie lata
Nim prawda Boża zstąpi w sądy tego świata
Jak dla niego zstąpiła — że dziś ludzkość cała
Chyli się i wykrzyka: Jeniuszowi chwała!
On rozwiał mgłę pozorów, wskazał prawa Boże
Obrotu gwiazd i planet na niebieskim dworze;
On porwał ziemską kulę, jak piłką nią rzucił
Słońce w środku zatrzymał, a ziemię obrócił
I kazał jej dwoistym w koło słońca ruchem
Obracać się i krążyć, — harmonii łańcuchem
Powiązał wszystkie gwiazdy co tam krążą w górze,
Jednem słowem myśl Bożą wykradł on naturze
I co wpierw ją więziono w kryształowych baniach
On jej ogrom osadził w bezkreśnych otchłaniach,
Sieć błędnych epicyklów jasnem przebił czołem,
Strącił Ptolomeusza i Almagest społem,
Takim był nasz Kopernik.
Trzebaby w zawody
Iść z Pindarem, z Osińskim zmierzyć się na ody
Chcąc go śpiewać... Nauka nie chce być śpiewana,
Ona padła następcom Śniadeckiego Jana,
To ich rzecz — lecz poezya od cyfer ucieka,
Woli patrzyć się w serce i życie człowieka.
A zaprawdę cudowne są takie ogniska
Z których myśl życiodajna przez wieki wytryska
Jak srebrny zdrój ze skały — bo przecież z kałuży
Nic nietryśnie, krom tego co truje lub burzy.
Wielkości Astronoma przeto nie ubliżę
Jeźli tę średniowieczną postać wam przybliżę.

Piękny był i obliczem i postacią ciała;
Z niegoby Grecya posąg harmonii odlała
A dusza? ta w głębokiem mieściła się oku
Wzniesionem zawsze w górę — niemniej w ust uroku
Uśmiechniętych dobrocią co tak niewoliły,
Pomimo, że z oblicza tchnął mu wyraz siły...
Tak go nam malowali spółcześni w zachwycie
Takim się odmalował i on sam przez życie.

Był to mąż, co na bliskiem nietracił poznaniu
Cichy, skromny, w codziennem z ludźmi zachowaniu;
Małomowny, lecz słowa gdy mu z ust padały
Były ważne, przejrzyste, jak skalne kryształy;
Łowili je skwapliwie italscy uczeni;
I nasi i niemieccy — i jak odrodzeni
Inaczej pojmowali tę światów budowę,
Tak wszystko było dla nich i wielkie i nowe.

Lubił on w swoim domku polską gościnnością
Podejmować adeptów, i szczytną mądrością
Dzielić się, jak się dzielił z łaknącymi chlebem,
W czem wielkie podobieństwo zachował on z niebem
W które patrząc ustawnie, był jak niebo hojny
I jak niebo cierpliwy, jak błękit spokojny.
I tylko, gdy go ludzka złość mocno przysiadła
Z trzaskiem pękały duszy przejrzyste źwierciadła,
Stawał się jak ten Baltyk co go miał przed domem
Spiętrzony gniewną falą w brzeg bijący gromem —
I tak szedł stawić czoło gwałtom i podstępom
Krzyżackich napastników — oganiać się sępom
Kradnącym chleb duchowny, lub spokój klasztorów.
Krzyżak zawsze tchnął żądzą łupów i zaborów!

W tychto sporach ziem pruskich z ich najbliższym katem
Zasłaniał się jak tarczą polskim majestatem:
Król Zygmunt siedział wtedy na Wawelu naszym
I naród był szczęśliwy, że za mlékiem ptaszym
Chyba tęsknić mu było — więc do swobód miodu
Jak muchy lgnęły ludy północy i wschodu.
Jego myśli, uczucia takąż drogą biegły,
Gdziebądź szedł do mądrości gmachu zbierać cegły
Czy do Padwy, Bononii lub wieczystej Romy
Zawsze trzymał go jakiś łańcuch niewidomy
Z Krakowem — gdzie był uczniem w Jagiellońskiej szkole.
Gdzie po raz pierwszy, — poczuł, te skrzydła sokole
Które go po za siódme niebo przenieść miały.
Kraków, to pierwszy szczebel przyszłej jego chwały.
Kochał go, do swych mistrzów dawnych lgnęła dusza,
Do Wojciecha z Brudzewa, Marcina z Olkusza;
Wdzięczny za skarby wiedzy, miłością dług płacił
Z polskimi uczonymi najściślej się bracił —
Im swych odkryć nie skąpił, i choć nad Baltykiem
Był ziem pruskich Polakiem, polskim Kopernikiem.

Dziwna rzecz! ten sam, który podwójnym mu wrogiem,
Niemiec-Krzyżak gwałcący ślub zakonny z Bogiem —
Co deptał i mordował pomorskich wasali —
Naszego Kopernika wziął do swej Walhali. —

Ot i pośmiertny zabór! lecz zabór odbity —
Skradziona gwiazda wraca na polskie zenity:
Świeć z góry wielki mężu mądrości promieniem
Ucz połączać naukę z Bogiem i sumieniem
Jak łączyłeś ją w ciągu badawczych mozołów
Gardząc urąganiami ciemnych lub warchołów
Co po budach jarmarcznych szydzili z twej pracy
Mówiąc że obrót ziemi odkryli pijacy. —
Los to zwykły jeniuszu gdy swój wiek prześciga
Że go dręczy za życia głupstwo lub intryga —
Czuł to dobrze Kopernik, a znając głów zamęt
Ukrywał swe uczone badania jak diament
Przez lat trzydzieści i sześć, i tylko wybranym
Zwierzał je przyjaciołom — lub z nauki znanym,
Bał się zgorszyć nowością tej lekkiej gawiedzi,
Która chwyta naukę ale w niej nie siedzi —
I jedno jej używa za płaszcz lub narzędzie. —
Właśnie też odszczepieństwo szerzyło się wszędzie,
Więc argument do walki z Kościołem gotowy,
Lecz gdy w końcu przemogły przyjaciół namowy,
On dzieło swe do druku oddał w Norymberce. —
Czy sypną mu oklaski, czy się nań oszczerce
Rzucą — czy je żarliwość potępi i sfuka?
Zawszeby szwank poniosła prawda i nauka.
Więc złożył Papieżowi *), który był uczony,
Dzieło swe — tą powagą czuł się już wzmocniony.
Ta pokorna uczoność jakżeż mu do twarzy!
A przecież to największy z naszych luminarzy!

Mówią że jakie życie, taką i śmierć bywa:
W nadmorskim Frauenburgu lampa dogorywa.
Wielki mąż poleciwszy ducha swego Bogu,
A czując, że wnet stanie u wieczności progu,
Prosił, by go do okna przysunięto z łożem
Chciał się bowiem pożegnać z gwiazdami i morzem...
Zrobiono o co prosił. Wieczór był prześliczny
Księżyc świecił, gwiazd orszak otaczał go liczny —
On w nie patrzył — i szukał tej gwiazdy na której
Znajdzie drugą ojczyznę gdy wzleci w lazury.
Czy ją znalazł, czy miejsce dla siebie uprosił?
Niewiem... lecz głowę zwiesił jakby ją kto skosił;
Cień grobu na oblicze zawsze tak pogodne
I ciepłe — rzucił barwy sinawe i chłodne
Oko mgłami zabiegło zdaje się że zgasło...
„On już skończył! — z ust do ust przebiegło to hasło
Pomiędzy obecnymi... Słudzy przyjaciele,
Już zginali kolana by ukląc przy ciele
I zmówić Odpoczynek...
Wtem drzwi się otwarły,
Wszedł ktoś; z poduszek głowę podźwignął umarły
Oczy mu się odemkły, twarz zarumieniła
Usta rzekły: Mój Retyk coś mi tam przysyła
Dajcie! — I księgę: *O ciał niebieskich obrocie* **)
Złożono przed nim. Książka była to w istocie
Świeżo wyszła z pod prasy, z Niemiec nadesłana.
Otworzył ją — pogladził... Tak ręka Stefana
Czarneckiego gładziła przed zgonem rumaka,
Który go w bitwy nosił — Scena to jednaka,
Choć hetman wrogów gromił — Astronom ciemnotę.
Nie jednaką Bóg ludziom wydziela robotę —
Każda dobra gdy z Bogiem i po Jego woli —
I każdej niebo sprzyja, krom jednej swawoli,
I pychy, która siebie po nad wszystko stawi —
Z wszystkich robót tym dwojgu Bóg nie błogosławi.

O zaprawdę Kopernik był czysty i święty
Gdy śród tylu upadków sam stoi nietknięty.
Gdy po latach czterystu świat mu cześć wymierzył,
Uczony się przekonał, a prostak uwierzył...
O Polsko! tobie jednej w głos mówić przystoi;
To był duch mego ducha, to kość z kości mojej!

*) Paweł III.

**) *De revolutionibus orbium coelestium.*

N. Pan mianował: kadeta Alfonsa **Zapletala** podporucznikiem w pułku piechoty bar. Gorizzutti Nr 56; Maksymiliana **Hawliczka** w Kolbuszowie dolnéj i Karola **Drostego** w Stanisławowie podporucznikami w obronie krajowéj nieczynnéj; Leonarda **Rychlickiego** w Bronicy podporucznikiem w kawaleryi obrony krajowéj.

Wyciąg z protokółów posiedzeń
Wydziału krajowego za czas od 1 grudnia do 31go grudnia 1872.
(Dalszy ciąg).

Na zawiadomienie c. k. Namiestnictwa, iż nie zmieni ułożonych przez siebie statutów formularzy dla kas oszczędności założonych przez gminy i powiaty, że jednak przyjęcie zmian przez Wydział krajowy proponowanych, o ile się nie sprzeciwiają postanowieniom zasadniczym tych formularzy, nie będzie stało na przeszkodzie zatwierdzeniu odnośnych statutów, wydano okólnik do Wydziałów powiatowych podając dalsze warunki, jakie Wydział krajowy uznaje za potrzebne do zamieszczenia w formularzach dla zabezpieczenia poręczających gmin względnie powiatów od szkody z poręki wyniknąć mogącej.

W sprawie założenia kasy pożyczkowej w Myślenicach oznajmiono c. k. Namiestnictwu, że zdaniem Wydziału krajowego rada powiatowa jest upoważnioną na uposażenie pow. kasy pożyczkowej nałożyć pewien dodatek do podatków bezpośrednich, skoro w myśl przedłożonych statutów ma myślenicka kasa pożyczkowa być zakładem powiatowym, z którego może korzystać każdy mieszkaniec powiatu; wytknięto jednak inne okoliczności, które na razie stają na przeszkodzie zatwierdzeniu przedłożonych statutów.

Idąc za relacyą brzozowskiego wydziału powiatowego postanowiono udać się do c. k. Namiestnictwa o wyjednanie pozwolenia u c. k. Ministerstwa, aby na tutejszą klinikę przyjmowano kandydatki na akuszerki bez różnicy wieku.

W sprawie poruszonej sporem Ignacego Dolinkowicza przeciw Jechlowi Meler i gminie miasta Stanisławowa o naruszeniu w posiadaniu gruntu należącego do realności pod Nr. $11^2/_4$ w Stanisławowie, oznajmiono c. k. sądowi wyższemu we Lwowie, że decyzya w tej sprawie nie wchodzi w zakres działania władz autonomicznych, które nie są powołane do stanowienia o prywatnych stosunkach, o własności rzeczy ani też o posiadaniu takowych.

Na rekwizycyę c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie o uzupełnienie likwidacyi majątku gminnego w Śniatynie, postanowiono do dokonania tej czynności wysłać urzędnika Wydziału krajowego, równocześnie jednak udano się do Prezydyum c. k. Sądu wyższego we Lwowie z przedstawieniem, iż liczne w ostatnich czasach sprzeniewierzenia i nadużycia w majątkach gminnych wymagają energiczniejszego przeprowadzenia śledztw i że w obecnym wypadku Wydział krajowy idąc za wezwaniem c. k. sądu stanisławowskiego, wysyła wprawdzie komisyę z swego ramienia, czyni to jednak dla tego, iż gdyby fakta zarzucone w sprawie śniatyńskiej nie stanowiły istoty czynów podlegających ustawom karnym, podlegałyby zawsze ocenieniu wyższych władz autonomicznych w drodze dyscyplinarnej; powtóre, czyni to z obawy, by ślady czynów karygodnych nie uległy tymczasem zatarciu.

Odpowiedziano c. k sądowi wyższemu we Lwowie, że zdaniem Wydziału krajowego pretensya p. Mikołaja Juszczyńskiego do gminy Monasterzyska o zapłacenie 106 złr. $66^1/_2$ w. a. należy do rozstrzygnięcia c. k. sądów, z powodu że przyznanie przez gminę Monasterzyska remuneracyi każdoczesnemu burmistrzowi i przyjęcie takowej przez burmistrza, opiera się jako rodzaj kontraktu na tytule prawa prywatnego, przeto też sprawy z tego względu wynikłe, nie mogą podlegać decyzyi władz autonomicznych.

Opierając się na sprawozdaniu Wydziału powiatowego w Borszczowie oznajmiono c. k. sądowi wyższemu we Lwowie, iż sprawa poruczona w sporze prowizoryalnym Mojżesza Kreutera przeciw Chaimowi Neisberg w Okopach należy do kompetencyi władz autonomicznych, gdyż przedmiot sporu stanowi w części drogę komunikacyjną, w części zaś plac publiczny. Rozesłano okólnik do Wydziałów powiatowych z zawiadomieniem, iż w skutek rokowań z c. k. krajową dyrekcyą skarbu, wydała c. k. krajowa dyrekcya skarbu rozporządzenie do władz skarbowych dające możność Wydziałom powiatowym nabrania ewidencyi co do rozkładu i wpływu dodatków powiatowych.

Na wezwanie krajowej komisyi ku podniesieniu chowu koni postanowiono wezwać Wydziały powiatowe, aby w odpowiedni sposób wykazały przełożonym obszarów dworskich i zwierzchnościom gminnym, jak szkodliwie na chów koni oddziaływa wspólne paszenie się ogierów z klaczami.

Podziękowano krajowej komendzie żandarmeryi za kwotę 531 złr. 70 ct. w. a. zebraną przez żołnierzy c. k. żandarmeryi, nadesłaną do Wydziału krajowego na rzecz pogorzelców Jaryczowa.

Zgodzono się na wniosek kuratora fundacyi Dydyńskich, aby Adolfowi Dydyńskiemu stypendyście z powyższej fundacyi wydać ratę stypendyjną za bieżące półrocze szkolne i raty przypadające za rok szkolny 1871/72, które nie były mu wypłacone, bo dla słabości nie uczęszczał do szkoły.

Zatwierdzono przedłożony przez kuratoryę preliminarz fundacyi ś. p. Jana Towarnickiego na r. 1873.

Przyjęto do wiadomości wykończenie budynków gospodarczych w realności należącej do fundacyi ś. p. Jana Towarnickiego i zaasygnowano resztę należytości.

Na wniosek Dyrekcyi lwowskiego seminaryum mezkiego, nadano stypendyum dane pierwotnie Dyonizemu Michajłyszonowi, który zakład opuścił, Jakubowi Pickowi uczniowi 2ej klasy seminarynm nauczycielskiego. Opróżnione stypendya seminaryum nauczycielskiego w Krakowie po Józefie Danku, który opuścił zakład, i po Józefie Piaseckim, który otrzymał stypendyum z rady szkolnej krajowej, nadano Wincentemu Woźnemu i Binkowskiemu Izydorowi, uczniom 1ej klasy seminaryum. Celem rozdzielenia reszty w kwocie 6,000 zł. w. a. pozostającej z sumy 18,000 zł. w. a., uchwalonej w budżecie na rok 1873 na stypendya dla uczniów i uczennic seminaryów nauczycielskich, postanowiono wezwać dyrekcye wszystkich zakładów, aby jak najspieszniej wykazały uczennice i uczniów nie pobierających dotąd żadnych stypendyów, przedstawiają ich zarazem na podstawie uchwał grona nauczycielskiego w takim porządku, w jakim zasługują na nadanie stypendyów.

Na rekurs gminy Międzybrodzia Kobiernickiego, orzeczono zgodnie z orzeczeniem wydziału powiatowego w Białej, iż gmina rekurująca obowiązaną jest dostarczyć dwa sągi drzewa do szkoły w Międzybrodziu Lipnickiem.

Wypuszczono w dzierżawę pobór myta na następujących stacyach mytniczych przy drogach krajowych w Porzyczu, Stawczanach, Dynowie, Grabownicy, Białej, Karczmie, Birczy, Dawidowie, w Nowym Targu przy Czarnym Dunajcu, Zalipiu, Demianowie, Podkamieniu, Tłumaczu, Miłowaniu, Monasterzyskach, Czortkowie, Dawidkowcach i w Dąbiu, zaprowadzono zaś pobór myta w własnym zarządzie na stacyi w Podwołoczyskach, Puharach i Brzeźnicy.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wiedeń 12 marca. Izba deputowanych w Radzie państwa, rozpoczęła na wczorajszem (70) posiedzeniu obrady nad budżetem. Wydział skarbowy, a raczej główny jego w tym przedmiocie sprawozdawca Dr **Brestel** przedłożył sprawozdanie, z którego wypływa, że dochody wynoszą 393,677,697 zł., wydatki zaś 389,853,662 zł., a zatem okazuje się nadwyżka w kwocie 3,824,035 zł. Rozpraw ogólnych nie było. Podczas szczególnych zaś przyjmowano wnioski wydziału niemal bez dyskusyi. I tak uchwalono:

Rozdział 1y: Uposażenie dworu 4,650,000 zł. jako wydatek zwyczajny, 1,500,000 zł. jako wydatek nadzwyczajny.

Rozdział 2gi: Kancelarya cesarska 72,215 zł., jako wydatek zwyczajny.

Rozdział 3ci: Rada państwa, a mianowicie Izba wyższa 38,064 zł., Izba deputowanych 406,000 zł., delegacye 11,000 zł., komisya kontroli długu państwa 9300 zł., budowa nowego parlamentu 100,000 zł.; ta ostatnia suma, jako wydatek nadzwyczajny.

Rozdział 4ty: Trybunał państwa 23,000 zł.

Rozdział 5ty: Rada ministrów, a mianowicie prezydyum 124,000 zł., fundusz dyspozycyjny 50,000 zł., koszta dzienników urzędowych 418,000 zł.; jako pokrycie tego tytułu przyjęto 437,000 zł.

Rozdział 6ty: Ministerstwo spraw wewnętrznych. Zarząd centralny 394,250 zł. jako wydatek zwyczajny, 5750 zł. jako wydatek nadzwyczajny; wydatki na policyę 120,000 zł.; koszta dziennika Praw Państwa 49,000 zł., a 1000 zł. jako wydatek nadzwyczajny; administracya polityczna w poszczególnych krajach 4,330,000 zł. i 68,000 zł. jako wydatek nadzwyczajny, oraz 2000 zł. na budynki kontumacyjne dla bydła.

Przy tytule tym interpelował dep. Dr **Roser**, zkąd to pochodzi, że pomimo, iż według ustawy z r. 1870 lekarze powiatowi przydzieleni zostali do 9ej klasy dyet, w skutek czego wyznaczono im płace 800 zł., 1000 zł. i 1200 zł., w Galicyi mimo to istnieje do dziś dnia wyjątek od tej ustawy, albowiem w kraju tym jest 70 lekarzy powiatowych pobierających po 400 zł. płacy rocznej.

Szczegółowy sprawozdawca Dr **Giskra** wyjaśnił, że kiedy podjęto uregulowanie odnośnych stosunków, było w tenczas w Galicyi 70 lekarzy powiatowych tymczasowych, ci mieli być zredukowani do 30tu, i wtedy przeznaczonoby im ustawą przepisane płace. Lecz wówczas zażądało namiestnictwo galicyjskie, aby liczbę lekarzy powiatowych tymczasowych pozostawić jak była, ponieważ będzie to z dobrem kraju, albowiem 30tu lekarzy powiatowych nie wystarczy. Prośbie tej namiestnictwa galicyjskiego uczyniono zadość, a ponieważ przez to nie nastąpiło podwyższenie budżetu, przeto przez dwa lata ani wydział skarbowy, ani Izba nie podnosiły przeciw temu zarzutu.

Podczas głosowania przyjęto wniosek wydziału, oraz dalsze: bezpieczeństwo publiczne 2.978,000 zł. i 6.000 zł. jako wydatek nadzwyczajny; prócz tego 4,000 zł. na uzupełnienie sieci telegrafów policyi wiedeńskiej i 900,000 zł. na straż bezpieczeństwa podczas wystawy powszechnej. Dodatek na zakłady podrzutków 160,000 zł.; budownictwo rządowe 891.000 zł. i 19,000 zł. jako wydatek nadzwyczajny, oraz 50,000 zł. na podróże w razie budowli nadzwyczajnych; budowa dróg 4.696,000 zł. i 1.297,200 zł. jako wydatek nadwyczajny; budowle wodne 811,400 zł. i 1.286,000 zł. jako wydatek nadzwyczajny; nowe budowle 50,000 zł. jako wydatek nadzwyczajny; na wytępienie złego życia w Dalmacyi 20,000 zł. koszta telegrafów 12,000 zł.

Wreszcie jako pokrycie tego rozdziału przyjęto 883,100 zł.

Rozdział 7my: Ministerstwo obrony krajowej, — przyjęto w wydatkach zwyczajnych 7.220,000 zł., w nadzwyczajnych 1.693,000 zł., jako pokrycie 33,200 zł. Uchwalono także rezolucyę, wzywając rząd do przedłożenia wniosków zmieniających przepisy kwaterunkowe, a to w ten sposób, iżby nastąpiła ulga dla mieszkańców.

Rozdział 8my: Ministerstwo skarbu. Administracya skarbowa 15.338,000 zł. i 133,300 zł. jako wydatek nadwyczajny, jako pokrycie zaś 1.647,800 zł. Przyjęto przy tytule tym rezolucyę, wzywając rząd, aby jak najrychlej i najpomyślniej załatwił kwestyę postawienia na równi urzędników katastralnych z urzędnikami zwyczajnymi.

Następnie przyjęto dalsze tytuły: Administracya kas 180,450 zł., w wydatkach nadzwyczajnych zaś 9,143,700 zł., jako pokrycie 805,100 zł. Również jako pokrycie uchwalono w podatkach stałych: Podatek gruntowy 37.000,000 zł., podatek od budowli 21.000,000 zł., podatek zarobkowy 9.000,000 zł., podatek dochodowy 23.000,000, podatek od spadków 12.000 zł., należytość od egzekucyj podatkowych 132,000 zł., procenta zwłoki od zaległych podatków 200.000 zł. Cały przeto rozdział „Podatki stałe“ przyjęto w sumie 90.012,000 zł. w wydatkach zwyczajnych i 332.000 zł. w wydatkach nadzwyczajnych.

Tytuł: Koszta administracyi i poboru dochodów państwa, — uchwalono 49,000 zł. i 125,000 zł. jako wydatek nadzwyczajny.

W dochodach przyjęto tytuł „cło“ w wysokości 21 960,000 zł. dochodów zwyczajnych, a 1.154,000 zł. nadzwyczajnych, koszta zaś obliczono na 8.010,000 zł. w. a.

Podatki niestałe obliczono i przyjęto w następujący sposób: Podatek od wódki 7,800.000 złr., podatek konsumcyjny 58,762.300 złr. Koszta tego tytułu przyjęto 4,287.000 złr., w wydatkach zwyczajnych i 186.000 złr. w nadzwyczajnych.

Na tem posiedzenie ukończono; jutro posiedzenie następne, na którego porządku dziennym dalszy ciąg obrad nad budżetem. Jutro także odbędzie się 28 posiedzenie Izby wyższej; na porządku dziennym pierwszy odczyt projektów reformy wyborczej, oraz kilka ustaw uchwalonych przez Izbę deputowanych.

— Wydział edukacyjny Izby deputowanych Rady państwa przyjął ustawę o uniwersytetach w formie uchwalonej przez Izbę wyższą. Zarazem uchwalono rezolucyę żądającą przyłączenia ewangieliczno-teologicznego Wydziału do uniwersytetu wiedeńskiego.

— *Pesti Naplo* donosi, że rokowania w sprawie bankowej doprowadzą niebawem do pomyślnego rezultatu. Rząd węgierski oświadczył już w Izbie poselskiej, że załatwienie tej kwestyi nastąpi jeszcze na bieżącej sesyi.

Rosya.

Projekt nowéj ustawy o służbie wojskowéj wypracowany przez komisyę *ad hoc* zwołaną i wniesiony do Rady państwa stanowi dopiero trzecią część tak zwanéj reformy wojskowéj. Druga jéj część ustawa o pospolitem ruszeniu równie już znajduje się w Radzie państwa. Najwięcéj trudności przedstawia trzeci projekt organizacyi armii. Główne podstawy już wniesionych projektów polegają na zasadach jeszcze w 1871 roku ukazem z 7go listopada wskazanych, a zatem przyjmują obowiązek powszechny służby wojskowéj. Jednakże obowiązek ten jest ograniczony, chociaż bowiem każdy będzie powołany do losowania, pomiędzy 1 listopada i 15 grudnia następnego roku po tym, w którym skończy lat 20, to jednak osoby wyjmujące los uwalniający, będą od razu zaliczone do pospolitego ruszenia, a tylko corocznie przez ministerstwo wojny oznaczona liczba rekrutów postąpi do służby czynnéj.

Ci, którzy wyjmą los służbowy, będą wliczani do wojsk lądowych na 15 lat, to jest 6 lat w czynnéj armii a 9 w rezerwie; lub też do służby morskiéj na lat 9 czyli na 7 lat służby czynnéj i 2 lata rezerwy. Czas ten ma być w rzeczywistości skracany przez urlopy chwilowe, lub zmniejszenie lat rezerwy dla tych, którzy nie będą korzystali z urlopów. Szeregowcy wojsk lądowych będą uwalniani na urlopy po 5-krotnéj służbie w obozie, tak iż dla większości czas ten służby wyniesie zatem tylko $4^1/_2$ lat. Podoficerowie wojsk lądowych mogą przebywać lat sześć w służbie czynnéj, to jest tracą prawo do urlopu, ale za to czas ich rezerwy będzie tylko dwuletni. Tak będzie w piechocie, w jeździe zaś, artyleryi konnéj, straży pogranicznéj nie będzie wcale czasowych urlopów, ale za to w rezerwie będą liczeni tylko przez rok. Służba czynna trwać ma dłużéj o rok dla wojsk okręgu Turkiestańskiego i syberyjskich, ale za to do rezerwy tylko dwa lata będą liczeni.

Urlopowani mogą być zawezwani do służby zawsze, rezerwiści tylko w czasie wojny. Ostatni wszakże będą powoływani na ćwiczenia obozowe nie częściéj jednak, jak dwa razy przez cały czas znajdowania się w rezerwie.

Wyciągający los uwalniający od czynnéj służby będą zaliczeni do pospolitego ruszenia aż do 38 roku życia. Do tego wieku będą również zaliczeni do pospolitego ruszenia, ci, co wysłużyli swe lata w służbie czynnéj i rezerwie. Pospolite ruszenie może być powołane pod broń tylko w czasie wojny przez oddzielny ukaz cesarski. Przeciw nieprzyjacielowi będą wyprowadzani tylko młodzi od lat 27. Po ten wiek pospolite ruszenie będzie użyte do formowania oddzielnych oddziałów i wypełniania wojsk stałych, kiedy rezerwa okaże się niewystarczająca. Starsi będą tworzyli tylko oddzielne komendy pospolitego ruszenia.

Wyjątki od ustawy o obowiązku służenia w wojsku są wielorakie: a) z powodu zajęcia, b) z powodu wykształcenia, c) dla stosunków rodzinnych i d) dla stosunków majątkowych.

a) Z powodu zajęcia nie będą wcale powołani do służenia w wojsku duchowni wszystkich wyznań chrześciańskich, oraz prawosławni psalmiści (chórzyści kościelni) którzy ukończyli kurs w seminaryach. Zaliczani zaś będą od razu do rezerwy: 1) lekarze, magistrzy weterynaryi; 2) niektórzy nauczyciele szkół publicznych; 3) studenci akademii sztuk pięknych wysłani za granicę i 4) tacyż studenci szkół teatralnych, którzy otrzymali stopień artystów.

b) Ulgi z powodu wykształcenia polegają na opóźnieniu powołania do wojska studentów zakładów naukowych, oraz na zniżeniu długości czasu trwania służby dla tych co ukończyli pewne zakłady naukowe. W ostatnim względzie następujące uczyniono zastrzeżenia: dla uczących się w gimnazyach wiek powołania opóźnia się o 2 lata, dla seminaryów o 4, dla szkół wyższych o 7, dla akademij duchownych o 8 (czyli ostatni powołani być mogą dopiero w 28 roku życia). Ci, którzy pokończyli uniwersytety lub wyższe zakłady naukowe będą obowiązani służyć w czynnéj armii tylko $^1/_2$ roku, a potem będą zaliczani do rezerwy. Ukończenie gimnazyum lub w ogóle zakładu średniego, zniża czas służby do lat dwóch, w ciągu których jednak muszą być odbyte dwa razy ćwiczenia w obozach. Zakłady trzeciego rzędu dają prawo do skrócenia czasu służby do lat trzech. Nakoniec ci, którzy ukończyli szkoły ludowe, będą obowiązani służyć tylko lat 4. Jednakże w okręgach Turkiestańskim i w Syberyi umiejący czytać i pisać będą zmuszeni służyć lat 6, czyli o rok tylko krócéj od innych.

c) Ze względu na stosunki rodzinne uwalniają się od służby: 1) jedynacy robotnicy, przy ojcu niezdatnym do pracy, lub matce wdowie; 2) jedyni bracia robotnicy przy sierotach; 3) jedyni wnuńcy robotnicy przy dziadku lub babce, niemających syna robotnika. Będą powoływani tylko w takich razach, gdy dla wypełnienia poboru będzie brakowało ludzi niemających prawa do ulg; najpierw ludzie idący bezpośrednio za braćmi będącymi w wojsku lub tamże zmarłymi; potem jedyni synowie robotnicy przy ojcu robotniku, a nakoniec powyżéj wymienieni jedynacy, którzy prawdopodobnie nigdy powołani nie będą.

d) Ze względu na stosunki majątkowe dopuszcza się zwłoka roczna we wstąpieniu do wojska dla zarządzających samodzielnie swem mieniem.

Osobom wykształconym będzie dozwolone wstępować na ochotnika. Tym ochotnikom, którzy ukończyli uniwersytet, wystarcza trzy miesiące służenia w wojsku, jeśli przez ten czas odbędą służbę w obozie i zdadzą egzamin na oficera lub podoficera. Ochotnicy co ukończyli średnie zakłady naukowe, potrzebują służyć 4 miesiące i zdać egzamin na podoficera, lub rok i zdać egzamin na oficera. Ochotnicy ze szkół niższych po roku już mogą zdawać egzamin na podoficera, a po trzech latach dopiero na oficera. Po wysłużeniu swego czasu ochotnicy mogą pozostać nadal w służbie, jeśli pragną. W przeciwnym razie zaliczają się do rezerwy. Ochotnicy nie naznaczają się do robót na równi z obecnymi junkrami, oraz wybierają sami broń w któréj chcą służyć Tylko w piechocie wolno im zapisać się na koszt państwa.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 marca. Członkowie Akademii umiejętności i Towarzystwa naukowego dają dziś w hotelu Saskim obiad dla prezesa Akademii Dr Józefa **Majera** i dla Dr Józefa **Kremera** Dyrektora Wydziału historyczno-filozoficznego Akademii.

— W doniesienie wczorajsze o wyborach komisyi historycznej zakradł się błąd. Wymieniono między wezwanymi do udziału w pracach komisyi p. A. Lanka, zamiast A. **Linka**, opuszczono zaś X. **Midowicza**, naczelnika archiwum kap. krak.

— Jutro rozpoczyna się nowy poczet odczytów publicznych na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego. Profesor Stanisław hr. **Tarnowski** wykładać będzie w piątek, sobotę, poniedziałek i wtorek o godz. 5ej wieczór w sali Akademii umiejętności „o Panu Tadeuszu“ Mickiewicza. Prof. Julian **Dunajewski** 24 marca wyłoży „Główne zasady autonomii“. Dr. Maurycy **Straszewski** docent filozofii, 26 marca będzie miał odczyt: „Mowa i jej znaczenie w duchowem życiu narodów — Kilka myśli z psychologii, narodów“. P. Bernard **Kalicki** ze Lwowa 28go marca mówić będzie „O emancypantkach polskich w wieku XVI i XVII“.

— Na wystawę Towarzystwa szruk pięknych nadeszły prawie wszystkie obrazy p. Jul. **Kossaka**, które przez niego do wysłania na Wystawę powszechną w Wiedniu przeznaczone zostały, między któremi wielka akwarela „Bitwa pod Custozzą,“ publiczności dotąd tylko z fotografii znana.

— W poniedziałek (17 b. m.) zapowiedziany jest w sali hotelu Saskiego wieczór muzykalny Towarzystwa „Muzy,“ którego program jest następujący: „Cicha noc“ chór męzki; „Arya z *Ernaniego*,“ (sopran solo z towarzyszeniem fortepianu); „Pierwsza część i Adagio z septetu Beethovena (skrzypce, viola, violenczela, kontrabas, klarynet, fagot i waltornia); „Marinaresca“ przez Angela Tessarin (solo tenor i chór na głosy mieszane z towarzyszeniem fortepianu); Arya z opery: „*La Favorita*“ Donizettego (alt solo z tow. fortepianu); Drugi koncert Vieuxtemps (solo skrzypce z tow. fortepianu); „Po nieszporach“ chór z 3 aktu opery *Halka* (na głosy mieszane z tow. fortepiana).

— Po śmierci d. 25 lutego X. Józefa Oleaczka, proboszcza w Skawinie, zawakowała ta parafia licząca 3290 dusz. Prawo patronatu służy gminie. Grunta plebańskie mają przeszło 180 morgów a do tego dochody w papierach wynoszą 60 złr. Fundusz religijny dopłaca 210 złr. na wikarego.

— **Lwów** 12 marca.

(E.) Dziś o godzinie 5ej po południu uwięziono, za nadejściem pociągu czerniowieckiego na tutejszy dworzec, zbiegłego adwokata Dr Karola **Hilbrichta**, który tym pociągiem przybył i odstawiono go do sądu karnego. Zdaje się, iż nie miał zamiaru ukrywać się, gdyż nie był zupełnie przebranym. Wiadomość ta wielkie u nas sprawiła zdziwienie, jako wcale niespodziewana. Twierdzą, że przepuściwszy resztki pieniędzy, jakie miał, zmuszony był do tego kroku, drudzy, że wiadomość o śmierci żony złamała go.

Stanisława hr. Wodzickiego

Wspomnienia z przeszłości

od r. 1768 do r. 1840.

(Dalszy ciąg).

Nazajutrz miano solennie przyjmować Cesarza na Zamku; jakoż poszliśmy tam zawczasu, żeby znaleść dogodne miejsce przypatrzenia się ceremonii. Około jedenastej przybył on konno w orszaku swoich oficerów i urzędników cywilnych. Ksiądz biskup Sołtyk pontificaliter ubrany, przyjmował go z całą kapitułą u wielkich drzwi katedry. Oczy moje zwracały się więcej na biskupa mającego wspaniałą postać, oblicze piękne, poważne, lecz ocienione wyrazem melancholii. Mszę śpiewaną odprawiał ksiądz biskup przed grobem S. Stanisława, poczem Cesarz poszedł oglądać skarbiec. Kosztowne aparaty i relikwie mało robiły na nim wrażenia, ale gdy mu pokazano szczerbiec, którego używano przy koronacyach, wziął go do rąk i próbował zamachu, jakby chciał dać do poznania, że i jemu niebyłoby nic trudnego być drugim Chrobrym. Ze skarbcu przeprowadzono go ową galeryą wiodącą z kaplicy Batorych do pokojów królewskich, które zwiedzał poszczególnie, i dziwił się, że rezydencya ta nieodpowiada wyobrażeniu, jakie miał o bogactwach królów polskich. Odpowiedział mu ksiądz biskup, że od dwóstu lat królowie tu nie mieszkają, i że zamek ten przechodził przez dwie wojny szwedzkie i moskiewską. Obejrzawszy co było do widzenia, siadł na koń i pojechał z całym orszakiem w miasto, objeżdżając rynek, Sukiennice, a potem fortyfikacye miejskie; poczem powrócił na Kazimierz gdzie stał kwaterą w narożnej kamienicy po prawej ręce wchodząc w ulicę prowadzacą do Bożego Ciała. Po południu miał u niego audyencyę ks. biskup Sołtyk i władze miejskie.

Nazajutrz puścił się na oglądanie innych zamków: Tyńca i Lanckorony, chcąc przekonać się naocznie, jak dzielna obrona może nawet dać sobie radę za najlichszemi murami. Jeżeli wielkie fortece upadały, nierównie większy dziw, że takie kurniki mogły się oprzeć przez tyle miesięcy i nie być zdobytemi tylko oddanemi przez kapitulacyę, z powodu, że możność prowadzenia dalej wojny ustała z rozbiorem kraju.

Po odjeździe Cesarza, o którym wiele gadano i robiono horoskopow pomyślności dla Galicyi, że pod takiego monarchę się dostała, na co zazdrosnem okiem patrzyli niektórzy mieszczanie Niemcy; mnie tylko zajmował X. biskup Sołtyk, jako wielki patryota i męczennik za świętą sprawę wiary i wolności.

Będąc on u ojca mego z wizytą, rozgadał się o swoich przygodach, a mianowicie o szczegółach porwania i o więzieniu w Kałudze. Później widziałem go jeszcze parę razy, i wciąż rozmawiano, to o konfederacyi Radomskiej, tej podstępnej kabale Repnina, to o samym sejmie 1767 r., z którego porwano senatorów, gwałcąc najświętsze i kardynalne prawa narodu. Czego niezrozumiałem z tej konwersacyi, tłumaczył i dopełniał mi potem X. Krajewski, a tak przechowałem żywo w pamięci wszystkie szczegóły, które tu zebrane, o ile pamięć mi wierna, spisać przedsięwziąłem, mając to przekonanie, że w całej tej sprawie starożytny duch Republiki po raz ostatni, jak konająca lampa, błysnął niezwyczajną jasnością. Co do księdza Sołtyka, o którym, jak i o innych senatorach gadano, że osłabł na umyśle, nie mogę tego powiedzieć, owszem, mówił on bardzo przytomnie, i z największą żywością, zdradzającą wprawdzie wewnętrzny ból i rozdrażnienie, lecz daleką od symptomatów pomieszania zmysłów. Szczególniej kiedy mówił o królu, bladł, wargi mu się trzęsły, i pogardliwy wyraz osiadał na ustach; podobnież wpadał w uniesienie, zarzucając konfederacyi brak energii i jedności; a raz nawet rzekł stłumionym głosem: „Wiedzieli kogo na bok usunąć, bo jak Bóg żywy, niebyłbym politykował jak ksiądz biskup Kamieniecki, ale się bił do upadłego, poruszając cały naród w imie Boga ukrzyżowanego i wolności! Krucyaty trzeba było na Moskali, formalnej krucyaty!“ Ojciec mój zrobił mu uwagę, że wojna o religią nie mogła się udać z powodu rozpoczętego buntu chłopstwa syzmatyckiego na Ukrainie. Na co on: „Dla nas religia, dla chłopów wolność! i bylibyśmy górą mospanie!“ Nie wiem, co sobie pomyślał mój ojciec, ale widziałem z jego twarzy, że go przestraszyła ta energia księdza biskupa.

Prawda to jest, że nie zawsze miewał ksiądz biskup takie momenta; w zwykłem obejściu się z ludźmi, nawet w licznem towarzystwie pokazywał się wielkim fantastą czy dziwakiem. Opowiadano o nim niestworzone rzeczy. Między innemi, że kiedy wrócił z Kaługi do Warszawy, tłumy pospólstwa wysypały się na jego przyjęcie; a orszak przedniejszych senatorów z nuncyuszem na czele wyjechał przeciw niemu na Pragę. Jednakże na dawanych dla uczczenia go obiadach i asamblach, przykre nieraz słowo cisnął w oczy biskupom lub przedniejszym panom za oziębłość w obronie religii, za sprzyjanie Moskwie, płaszczenie się królowi. Bez żadnej ogródki ciął prawdę, że niejeden zarumienił się od wstydu, lub skonfundowany, języka w gębie zapomniał. Szczególniej piorunował na nikczemne poddanie się rozbiorowi, i raz tak dalece zapomniał się, że wyraźnie dał do zrozumienia, jako król tą monetą zapłacił Moskwie, Austryi i Prusom za tron, z którego bez ich pomocy dawno byłby wyleciał. Jakiś zausznik musiał to zaraportować do dworu lub do moskiewskiego ambasadora, i natychmiast kazano księdzu opuścić stolicę. Biskup wyjechał do Krakowa, a po drodze wstąpił do Opola, majątku księżnej Lubomirskiej kasztelanowej krakowskiej, gdzie właśnie bawili moi rodzice. Otóż opowiadał mi ojciec, wprawdzie niewielki zwolennik biskupa, a to za ów figiel z księdzem podkanclerzym Wodzickim, któremu z pomocą błazna biskupstwo krakowskie zdmuchnął, że znalezienie się dostojnego gościa nie odpowiadało ani jego duchownej godności ani przyzwoitości w dobrych kompaniach przyjętej. Na pierwszym bowiem wstępie zaczął gorączkowo bredzić o swoich projektach politycznych, o sposobie jemu jednemu wiadomym zainteresowania mocarstw losem Rzeczpospolitej, odebrania zaborów i wypędzenia Stolnika litewskiego.

Mówił to przy wszystkich i nadzwyczaj szybko. Każdy spoglądał się w zdziwieniu, nieumiejąc sobie wytłumaczyć tak gwałtownej mowy w ustach pasterza. Po obiedzie kazał sobie podać flotrowers, a obróciwszy sie do swego brata, pana Macieja Sołtyka, śpiewał mu następującą piosnkę, nagabując inne osoby, aby mu wtórowały:

Bardzo mi to wlazło w łeb,
Mówią wszyscy: Maciuś kiep,
I tak wielki i tak długi
Jak z Krakowa do Kaługi.

Oprócz tego co moment kpał za coś swego kapelana księdza Kułagowskiego, który mu towarzyszył w niewoli. Owo zgoła, mówił mój ojciec, tak się gracko spisywał jak student na wakacyach a nie senator męczennik za wiarę i wolność. Mogło to postępowanie razić poważne towarzystwo w Opolu, lecz z drugiej strony, trzeba było mieć wzgląd na charakter z natury żywy, po długiej tęsknocie wygnania pozwalający sobie tych niewinnych jowialności. Dziś mniemam, że to były wybuchy zakrwawionego serca, objawiające się w komicznej ironii ze świata i z siebie samego. Zwyczajni ludzie niepojęli tego i nazwali obłąkaniem. Gdy przybył do Krakowa, tej stolicy komerażu, prędko postępowanie jego podpadło cenzurze. Naprzód między duchowieństwem zaczęto szemrać, że jakieś rygory zaprowadza, że w kościele łaje księży za niedbalstwo w odprawianiu nabożeństwa; że do monarchów pisuje niedorzeczne listy, wreszcie, że marnuje dochody. Trzeba bowiem wiedzieć, że przez ciąg jego niewoli administracya biskupstwa zebrała z parę milionów złotych i te gdy wrócił oddała mu; on zaś kupił zaraz Krzysztofory, dziedzictwo Wodzickich za 100 tysięcy i zamyślał jeszcze zakupić całą połać rynku aż do baranów. Familia później wmięszała się w te kupna i zapobiegła nabywaniu kamienic.

Jak słyszałem niedługo jakoś po naszej bytności, zgorszył on publiczność, tem, że zebrawszy znaczną kompanię wsiadł z nią na kilka wspaniale przystrojonych batów, z huczną muzyką i huczniejszymi armatami: i tak płynął aż pod Bielany, przy ciągłym odgłosie kapeli i salw armatnich. Pod górą bielańską czekały biskupie cugi, które zawiozły całe grono na górę do lasu, gdzie był przygotowany suty podwieczorek. W kilka dni potem przejeżdżał Cesarz Józef przez Podgórze; biskup pospieszył ze złożeniem atencyi, lecz zaraz na wstępie usłyszał nieprzyjemne wyrzuty za alarmowanie cesarskich brzegów, o czem snadź urzędnicy podgórscy donieśli i podbechtali Cesarza. Cierpkie wyrazy i przymówki musiały zrobić niemałe wrażenie na wyniosłej duszy biskupa, bo zaraz zamknął się w Krysztoforach i przez siedem lat nigdzie niebywając nieprzypuszczał do siebie tylko najpoufalsze osoby, a nawet wielki jubileusz w swoich apartamentach odprawiał.

Uboższa klasa uwielbiała jednak tego pasterza; był on bardzo miłosiernym zwiedzał nieraz najbiedniejsze poddasza przynosząc wsparcie, a do stróża umierającego w pobliskiej kamienicy, sam w nocy poszedł z wiatykiem. Przez szczelne odosobnienie się od ludzi, komeraże ucichły, ale znowu zaczęto wygadywać, dla czego się zamyka? dla czego nieżyje ze światem, i niecelebruje w kościele?

Był to jak rzekłem wyżej, człowiek złamany nieszczęściem, a świat go niepojąwszy potępił.

(Dalszy ciąg nastąpi).

— Dzienniki lwowskie donoszą, że policya tameczna kazała odstawić do granicy bawarskiej X. Krypiakiewicza, obrz. gr. kat., który przybył z Rzymu gdzie od r. 1863 przebywał. Mieszkał on zwykle w Żurawnie. Nienawistny Świętojurcom, którzy go prześladowali, padł zapewne ofiarą ich zabiegów.

— We wtorek umarł we Lwowie blacharz Kasper Boczkowski, od lat 30 radny miasta i czynny we wszystkich sprawach publicznych. Liczył lat 73. Na różne cele dobroczynne i publiczne oddał on 20,000 złr., za co uzyskał honorowe obywatelstwo miasta.

— W miejsce zawieszonego w urzędowaniu i pod sąd oddanego sędziego powiatowego w Śniatynie, Piaseckiego, przeznaczony został tymczasowo adjunkt sądu powiatowego w Sadogórze, p. Władysław Madejski.

— W Londynie zawiązuje się spółka dla połączenia Odessy z Konstantynopolem telegrafem podmorskim.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 11 marca w ciągu dnia i w nocy deszcz obfity; termometr od + 2·0 doszedł do + 4·6 R. Dnia 12 piękna pogoda; termometr od + 2·6 doszedł do + 9·0 R. Barometr stoi nisko; dnia 13 o godz. 6ej rano stan jego był 323·44, termometru + 4·2 R. Wiatr południowo-zachodni.

— W piątek dnia 14 marca: Śgo Zacharyasza i Śej Matyldy królowej.

Wystawa powszechna w Wiedniu.

Komisya brodzka zgodziła się w zupełności na propozycye kom. krakowskiej względem krajowych sprawozdawców z wystawy, oddając pod jej rozporządzenie preliminowaną sumę i pozostawiając jej wybór osób. Tow. gosp. gal. odpisało w tejże sprawie, że z braku funduszów współudziału swojego zapewnić nie może. Gdy jednak tymczasem otrzymało od ministerstwa rolnictwa 3.000 złr. subwencyi na cele wystawy — zapewne więc wskutek tego inną nadeszlę odpowiedź. Niema jeszcze odpowiedzi od komisyi lwowskiej i tow. rolniczego krakowskiego. Dopiero po przeprowadzeniu całego porozumienia, będzie mógł kom. wyk. kom. krak. przedłożyć tę rzecz, jak również cały preliminarz budżetu, o ile takowy przewidzianym być może. Z każdym dniem bowiem, im więcej się zbliża czas wysełania przedmiotów, mnożą się koszta, które ostatecznie komisya pokrywać musi. Koszta te wynikają z transportu, z placowego, z rozsełki druków, formularzy i t. p. liczne, a niepowrotne wydatki.

Wystawcy nasi, którzy brali udział w ostatniej wystawie paryskiej r. 1867, otrzymali wówczas z ministerstwa handlu wszelkie przepisane formularze adresów i konsygnacye do wymienienia w nich ceny i przeznaczenia przedmiotow. Jest to rzecz dla wystawców nader ważna, gdyż adresa muszą być drukowane na różnokolorowych papierach — (odnośne przepisy zamieszczone były na tem miejscu, *Czas* Nr. 37) a do każdej przesełki potrzeba kilka takich adresów. Obecnie niewiadomo czy wystawcom będą potrzebne adresa rozesłane czy też sami się o nie postarać mają — co jednakże byłoby dla nich zbyt uciążliwem i kosztownem. Komitet wyk. uczynił w skutek tego przedstawienie do gen. dyrekcyi wystawy, aby kazała sporządzić potrzebne formularze dla wszystkich komisyj. Wiedniwcy za nie z ochotą zapłacą, tak jak płacą zwykle za tak zwane *frachtbriefy*. Tożsamo przedstawiono względem konsygnacyj, o których dotąd w regulaminach wystawy, wcale nie ma wzmianki. Komisya krakowska oczekuje więc na odpowiedź w tej mierze — i dopiero po otrzymaniu takowej będzie mogła powiadomić wystawców, którzy codziennie po informacye w tym względzie się zgłaszają. Nie nadeszły jeszcze dotąd wykazy rozdziału i przyznania miejsca w grupach: sztuka kościelna, sztuki piękne, *exposition des amateurs* — na co wystawcy z niecierpliwością czekają, a to tembardziej, gdy np. przedmioty do sztuki kościelnej należące, ołtarze, i t. p. wielkiego wymagają nakładu i koniecznie tylko na doborowem miejcu na fundamentach ustawiane być mogą. Redukcya więc, lub odmówienie miejsca teraz, gdy się już każdy wystawca zaangażował, naraziłyby ich na wielkie straty.

Przesyłkę dzieł sztuki przyjmuje na siebie krak. tow. sztuk pięknych, pod warunkiem, że dzieła te pierwej na krakowskiej wystawie umieszczone będą. Z powodu, że udział w tej grupie jest nader liczny, tak że zachodzi obawa, że przeznaczony dla niej pawilon okaże się za małym, więc dla ściślejszego przebrakowania, będą według rozporządzenia gen. dyrekcyi dzieła sztuki po nadejściu do Wiednia jeszcze superrewizyi poddane.

Najnowsze rozporządzenie gen. dyrekcyi dotyczy sposobu obliczania kosztów, które wystawcy za przechowanie ich pak (emballage) ponosić będą. Chcący sobie zabezpieczyć zwrot przedmiotów w własnych pakach, winni przy wysełce wyraźnie to nadmienić i z góry należytość za przechowanie złożyć.

Wyszedł również szczegółowy program dla międzynarodowego kongresu, który podczas wystawy będzie obradować nad przeprowadzeniem jednostajnego oznaczania cienkości przędzy.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Oświęcim 12 marca.

Na dzisiejszy targ przybyło wołów sztuk 54; sprzedano do Lipnicy po 34 złr. za cet. mięsa loco Wiedeń licząc sztuk 30, resztę na nogach po 235 złr. za parę. Wszystkie nadeszłe woły bardzo miernej dobroci.

Wieprzów mołdawskich dobrze dopasionych przybyło sztuk 100, które jutro sprzedane do Prus będą.

Poniedziałkowy targ wiedeński przy 2400 wołach utrzymał cenę 32 do 35 złr. za cetnar mięsa.

Ajencya Oświęcimska Banku Gal. dla han. i przem.

Minister spraw wewnętrznych na zasadzie upoważnienia cesarskiego i w porozumieniu z innemi ministerstwami pozwolił pp. Grzegorzowi Szaszkiewiczowi, Drowi Antoniemu Juzyczyńskiemu, Drowi Ambrożemu Janowskiemu, Mikołajowi Pisarczukowi, J... Leontonowiczowi, Michałowi Malinowskiemu, Drowi Franciszkowi Kostkowi i Janowi Guszalewiczowi założyć stowarzyszenie polegające na wzajemności pod nazwą: „Powszechny zakład kredytowy rolniczy dla Galicyi i Bukowiny“ z siedzibą we Lwowie, oraz równocześnie zatwierdził statuta tego stowarzyszenia.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 12 marca.

Licytacye: W sądzie obw. w Tarnowie 31 marca licyt. egzek. gruntu N. 225 w Tarnowie. — W sądzie del. m. tarnowskim 28 marca licyt. egz. 10 kawałków gruntu N. 10 w Niecieczy. — W sądzie pow. w Podhajcach 4 kwietnia licyt. egzek. realn. N. 49 w Białokiernicy. — W sądzie pow. w Skałacie 16 kwietnia licyt. egzek. realn. N. 166 tamże. — Sąd pow. w Zaleszczykach 31 marca licyt. egzek. realn. N. 65 tamże. — W sądzie pow. w Peczeniżynie 4 kwietnia licyt. egz. gosp. wiejskiego N. 94 w Kniaźdworze. — W sądzi pow. w Złoczowie 27go marca licyt. egzek. realn. N. 13 w Kniażu. — W sądzie pow. w Dolinie 3 kwietnia licyt. egzek. realn. N. 21 i 31 w Sułukowie. — W dyrekcyi zarządów pomocniczych namiestnictwa licyt. przez oferty w celu dostawy drzewa opałowego dla urzędów podwładnych namiestnictwu.

Zawiadomienia: Sąd kraj. lwowski Józefa Kellermana o nakazie zapłaty 1200 zł. i 1200 zł. Noemu Papernie. — Sąd kraj. krakowski o wpisaniu firmy „Albert Wilczyński“ handel węgla w Krakowie. — Sąd pow. w Kolbuszowie Alfreda Bogusza o pozwie S. Wormsera o 600 zł., rozprawa 3 kwietnia, kurator p. Franciszek Olszawski. — Sąd kraj. krakowski o rozpisaniu konkursu na majątek p. Otylii Obraczaj.

Zwezwania: Sąd obwod. w Tarnowie posiadacza wekslu z daty Mielec 27 czerwca 1870 zł. przez Majera Biegeleisena wystawionego.

Przyjechali do Krakowa od 12go do 13go marca.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Franciszek Kopeczny dyr. fabr. ze Suchy, Antoni Berger ob. z Dąbrowy, Antoni Pokutyński ob. ze Lwowa, Andrzej Paczkan kupiec z Odessy, Jan Reiner kupiec z Prus, Ludwik Szymanowski ob. z Tarnopola, Jan Schelisz ob. z Rosyi, Waleryan Susłowski ob. z Radłowa, Kazimierz Koźliński właściciel dóbr z Mińska, Józef Doliński wł. dóbr z Brześcia.

HOTEL KRAKOWSKI: Józef hr. Ciechoński właściciel dóbr z Zagozan, Henryk hr. Tyszkiewicz wł dóbr z Kijowa, Henryk Łoński architekt z Kiszeniewa, Teodor Fridrichs pułkownik rosyjski z Warszawy, Julian Goldberg kupiec z Warszawy, Norbert Statulewicz ob. z Nowego Sącza.

HOTEL SASKI: Stanisław Postawka dyr. cukrowni z Warszawy, Franciszek Bocheński z familią właściciel dóbr z Kongresówki, Jakób Sakowicz z Kongresówki, Władysław Pilecki ze Lwowa, Małachowski inżynier z Brukselli, Bronisław hr. Pruszyński właś. dóbr z Kijowa, Ddward Jakubowski właściciel dóbr i Szczęsny Chwalibóg z Podola.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Bruksella 11 marca. Minister skarbu Malou odczytał odpowiedź jaką wystosował do Philipparta wczoraj. Obstaje on przy warunkach umowy i nie przyjmuje nowych.

Bruksella 12 marca. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu izby reprezentantów, prowadzono dalej obrady nad projektem ustawy względem odkupu kolei luksemburskiej. Deputowany Lescart nazywa pismo Philipparta komedyą dla złudzenia kraju i izby ułożoną, nazywa ugodę jego z rządem skandaliczną i natarczywie na rząd uderza. Z tego powodu przywołano mówcę do porządku. Dwóch członków lewicy nagania przywołanie do porządku. Gdy Lescart oznajmił, że nie zaczepił uczciwości ministrów, prezes izby cofnął przywołanie do porządku. Lescart w dalszym ciągu mowy swojej wyraża nadzieję, że wywłaszczenie kolei luksemburskiej nie da Anglii powodu do wdania się dyplomatycznie.

Rzym 11 marca. Dzienniki donoszą, że król mianował księcia d'Aosta jenerał-porucznikiem. Izba obradowała dalej nad organizacyą armii.

Rzym 11 marca. *Opinione* mówiąc o ostatniej przemowie ks. Lichtensteina do Papieża, pyta: czy książę miał prawo obrażać w tak dotkliwy sposób rząd kraju, którego jest gościem obecnie. „Jesteśmy pewni, mówi *Opinione*, że książę w żadnym innym kraju niemógłby mieć takiej mowy, a gdyby ją miał, musiałby bezzwłocznie uczynić zadosyć obrażonemu narodowi. Tu mógł on bezkarnie mówić, a to dość dla osądzenia gwałtowności naszych przeciwników. Wszystkie te deputacye klerykalne, jakie przybywają do Rzymu, zdają się mniemać, że ustawy o rękojmiach papiestwa zamiast bronić wolności Papieża, na to są stworzone, aby podniecać ich niepohamowaność. Łudzą się jednak. Żadna ustawa nie daje im wolności obrażania instytucyj kraju. Włochy nielękają się postępowania deputacyj; ale te powinny dla własnego interesu więcej okazywać poszanowania dla opinii publicznej.“

Madryt 10 marca. Na zgromadzeniu narodowem minister spraw wewnętrznych Pi-y-Margal odpowiadając na zapytanie Izquierda rzekł: Jeneralny kapitan Barcelony Gaminde opuścił posadę swoją w krytycznej chwili. Rząd przedsięwziął kroki dla pociągnięcia go do odpowiedzialności. Na dalsze pytania odpowiada minister, że brak karności w wojsku w Barcelonie był główną przyczyną tamecznych zamieszek; spodziewa się jednak, że Figueras przywróci spokojność. Prezes Izby Martos składa urząd. Perales odmawia przyjęcia go.

Konstantynopol 11 marca. Uwolniony z posady swojej minister spraw zagranicznych Chalil Szerif pasza, ma wrócić na poselstwo w Wiedniu; a Aarif bej z Wiednia przeniesiony będzie do Petersburga. Sadyk pasza ma być mianowany gubernatorem Alepu.

Przechwalają się dzienniki wiernokonstytucyjne, że kwestya budżetu idzie tak szybko jak nigdy. Ma to być znakiem zaufania. Czyjego, dla kogo? Trudno odgadnąć, bo jeszcze reforma wyborcza nie otrzymała ostatecznej sankcyi. Wszak tyle razy powtarzano, że budżet nie może być przedłożony przed reformą wyborczą — że budżet był rękojmią reformy, i *vice versa*. Tak się też dzieje. Zaledwie uchwaliła Izba niższa reformę, już rząd przedłożył budżet — musi on być potwierdzony, zanim ustawa o wyborach bezpośrednich przyjdzie do sankcyi. Co w tem wszystkiem najpociesznieisza, to, że niektóre dzienniki chcą ów pośpiech Izby niższej przedstawić, jakoby grzeczność dla Izby Panów. Skarżyła się bowiem Izba wyższa, że na dyskusyę budżetową nie zostawia jej czasu Izba niższa, kończąc budżet dopiero przed samem zamknięciem sesyi. Tym razem chce więc Izba niższa uprzątnąć się jak najśpieszniej z budżetem, aby Izba wyższa mogła sobie swobodnie rozprawiać nad tą kwestyą. *Non e vero*, a jeszcze mniej *ben trovato*.

Znów mowa o „konwentiklu,“ a zawsze z takiem zajęciem, że zdradza pewną obawę. Dość, aby pierwszy lepszy dziennik napisał, iż federaliści zjechać się mają na naradę, a zaraz domysłów i wygadywań bez liku. Czesi zjeżdżają się, aby przeszkodzić reformie — powtarzają dzisiaj organa wiedeńskie. Więc możnaby jej przeszkodzić? Takby się z owych krzyków zdawało, bez nich aniby nam na myśl to nie przyszło. Cóż bowiem dziwnego, że przywódzcy opozycyi prawnopolitycznej zjadą się na naradę? Nie radzą zapewne nad tem, aby reformie przeszkodzić jako ustawie, bo ta zdaje się zapadnie niezawodnie, ale radzą nad jej następstwami. I zaprawdę, nad tem warto się naradzić, tak jak z pewnością naradzają się lub już naradzili niewierkonstytucyjni Niemcy, jak z niej korzystać. W każdym razie pp. Śladkowski, Rieger, Prażak i hr. Clam, mogą sobie powinszować, że ilekroć się zjadą, rzucają postrach w szeregi stronnictwa, które powinnoby się uważać za zwycięzkie, ale które czuje, że siła, na jakiej się opiera, nie w niem, ale po za niem leży.

Wczoraj miało nastąpić otwarcie parlamentu niemieckiego, który równocześnie obradować będzie z sejmem pruskim. Izba wyższa sejmu uchwaliła zmianę konstytucyi (§§. 15 i 18) po dwudniowych obradach. Nie ulega przeto wątpliwości, że przyjmie ustawy anti-kościelne. Przeciw Arcybiskupowi Ledóchowskiemu wytoczono już proces o nieszanowanie rozporządzeń rządowych.

Spółka kopalń węgla i Towarzystwo kolei luksemburskiej przez pełnomocnika swego Philipparta (p. depeszę z Brukselli) zawarły układ z rządem belgijskim o odkupienie kolei luksemburskiej przez skarb. Philippart oświadcza, iż ze względu na opozycyę, jaką napotyka w Izbie ta umowa, zwalnia ministra z kontraktu. Na to minister skarbu Malou odpisał, że nie odstępuje od kontraktu.

Drugą sprawą obecnie w Belgii zajmującą jest powołanie nowego ministra wojny, gdyż jenerał Guillaume, jako zwolennik powszechnej służby wojskowej, wziął dymisyę. Gabinet ofiarował tę posadę jenerałowi Thiebauld, lecz ten nie chce przyjąć posady, jako również zwolennik tego systemu. Kwestya ta może stać się powodem upadku gabinetu.

Kryzys gabinetowa w Anglii stała się nieuchronną po odrzuceniu w parlamencie ustawy uniwersyteckiej co do Irlandyi. Gladstone po uchwale wtorkowej żądał odroczenia izby do czwartku, co było zapowiedzią, iż podaje się do dymisyi. Rozwiązanie Izby byłoby krokiem bardzo niezwykłym, albowiem izba dzisiejsza była wybraną za obecnego gabinetu. W razach tylko groźnych, krok taki dałby się wytłumaczyć. Ale gdy w Anglii zwyczaj wielce jest przestrzeganym, przeto trudno przypuścić, aby gabinet chciał przeciw niemu wykroczyć.

W Hiszpanii coraz większy zamęt. Prezes gabinetu wyjechał do Barcelony, aby wpływem swoim zażegnać wybuch rewolucyi, gdyż w tem mieście fabrycznem znajduje się oddawna mnóstwo żywiołów socyalistycznych i komunistycznych. Bardzo mylnem jest mniemanie, jakoby okrzyk najświeższy rewolucyjny w Hiszpanii, którym jest republika federalistyczna czyli związkowa, odnosił się do idei odrębności administracyjnej a poniekąd prawodawczej dawnych królestw i prowincyj korony hiszpańskiej, unią personalną niegdyś spojonych. Federacya teraźniejsza jest tylko chorągwią Internationalu, jak we Francyi w r. 1871. Dla tego rozkładowy, a nie organizacyjny jest duch tego ruchu, który już się dawniej objawiał w Ferrol, Kadyksie i Barcelonie. W skutku wyjazdu Figuerasa, gabinet jeszcze bardziej chwieje się, a wobec nowych wyborów do zgromadzenia narodowego, teraźniejsza reprezentacya straciła podstawę i powagę. Dla tego prezes jej Martos nie chce wraz z nią upaść i usuwa się, aby się zachować do przyszłej roli. Spokojność w Madrycie trzyma się jeszcze przez radę municypalną i gwardyę narodową, ale na prowincyi każda korporacya miejska musi mniej więcej, jeśli chce być panią miasta, przywłaszczyć sobie część władzy rządowej; inaczej bowiem albo lud albo załoga dyktowałyby prawa.

Zdaniem *Norda*, wielki wywiera wpływ na rząd hiszpański poseł amerykański jenerał Sickles, który sprawę kubańską używa za sprężynę działania. *Nord* widzi w tych zabiegach jenerała amerykańskiego jedną z głównych przyczyn obwołania republiki i łączy je z mesażem prezydenta Unii Granta, wyrażając obawę, iż Ameryka zaczyna się mieszać do spraw europejskich.

Przyjazd Szacha Perskiego do Petersburga spodziewany w początkach kwietnia, nastąpi zapewne nie pierwej, aż pod koniec kwietnia *v. s.* czyli, że zdarzy się może, iż Szach przybędzie na obchód urodzin Cara. Towarzyszyć mu mają wszyscy ministrowie w liczbie dziewięciu, gdyż Nasr-Eddin chce, aby wszyscy jego dostojnicy równą przejęli się gorliwością w zaprowadzeniu zmian w organizacyi państwa w duchu europejskim.

W tym samym czasie spodziewają się także przybycia do Petersburga Cesarza Wilhelma, a dzienniki rosyjskie utrzymują, że towarzyszyć mu będą ks. Bismark i hr. Moltke, coby nadawało zjazdowi cechę polityczną, przechodzącą zwykłą manifestacyę uczuć między panującymi. Pułki, których szefem jest cesarz Wilhelm, miały już otrzymać stosowne rozporządzenia i zbiorą się w Petersburgu, oraz na stacyach pośrednich w Wierzbołowie i Wilnie.

Cesarzowa Rosyjska za poradą lekarzy jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca ma wyjechać do Castellamare pod Neapolem.

N. fr. Presse dowiaduje się, jak pisze, z Konstantypola, o wykryciu w Bułgaryi szeroko rozgałęzionych intryg panslawistycznych przez Rosyę żywionych. Wiadomości te zdają się pochodzić z bliższych niż Konstantynopol miejsc, a oprócz parę nazwisk ajentów i ogólnych podań o knowaniach, niepodają żadnych szczegółów politycznych. Spiski te mają mieć swoje siedliska w Sofii, w Łowczy, Systowie, Ruszczuku a śledzi za niemi gubernator sofijski Maszar pasza. Nie jest to wcale nowiną, że Rosya utrzymuje ajentów w całej Turcyi i Czarnogórze, a przeto ma ich pewnie także w Bułgaryi, ale ajencye te są raczej ogniskami propagandy, aniżeli siedzibami spisku mającego jakiś cel specyalny.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 13 marca. Na posiedzeniu Izby niższej Rady państwa minister skarbu wnosi projekt ustawy o dozwolenie pobierania tymczasowego podatków przez miesiąc kwiecień. Obradowano nad budżetem wyznań i oświaty. Rechbauer żąda przyspieszenia wniesienia ustaw konfesyjnych, oświadcza jednak, że nie chce się upierać przy swojem ze względu na krótkość sesyi, jeżeli tylko wzmiankowane ustawy będą przedłożone przy zwołaniu Rady państwa pochodzącej z bezpośrednich wyborów. Izba panów postanowiła reformę wyborczą i ordynacyę wyborczą odesłać do osobnej *ad hoc* wybrać się mającej komisyi i natychmiast przystąpiła do jej wyboru.

Berlin 12 marca. Cesarz zagaił parlament następującą mową tronową: Szanowni panowie! W imieniu rządów związkowych witam was zebranych na ostatnią sesyę okresu prawodawczego. Podczas trzech sesyj mieliście wspólnie z Radą związkową podwójne zadanie do spełnienia: Utrwalenie i udoskonalenie instytucyj stworzonych konstytucyą, oraz uporządkowanie i uregulowanie nadzwyczajnych stosunków sprowadzonych wielką wojną. Pod obu względami potrzebną będzie znowu działalność wasza, częścią dla wykończenia urządzeń już w swoich podstawach nakreślonych, częścią zaś dla utworzenia nowych. Stosunki własności co do gruntów, które przeszły z pod zarządu poszczególnych państw związkowych pod administracyę cesarstwa, potrzebują prawnego uregulowania, aby usunąć coraz bardziej występujące trudności nieodłączne od niejasności, jaka leży w takich stosunkach.

Niemiecki system fortyfikacyjny wymaga przemiany, która podnosząc obronność wielkich warowni, dozwala zaniechać utrzymywania innych twierdz. Pretensye, jakie prawnie służą inwalidom z ostatniej wojny, oraz wdowom ich i sierotom, wymagają urządzeń, dających rękojmie, że pokrycie tych pretensyj opędzone zostanie z wynagrodzenia wojennego, nie sięgając do zwykłych dochodów państwa. Plan przed sześciu laty nakreślony pod względem rozwoju marynarki, a bliski wykonania, poddany zostanie, z powodu zaszłych odtąd stosunków i nabytego doświadczenia, zmianie, na ostatniej sesyi przez was samych proponowanej. Powszechna ustawa wojskowa przyobiecaną jest w konstytucyi i stała się konieczną przez rozszerzenie armii niemieckiej. Na podstawie ustawy o obowiązkach służby wojskowej i wypróbowanych urządzeń armii, zapewni ona narodowi udoskonalenie siły obronnej, której nam za granicą zazdroszczą i która daje rękojmię, że Niemcy w pokoju cieszyć się będą skarbami nabytemi na polu duchowem i ekonomicznem.

Berlin 13 marca. Cesarz zagaił parlament mową tronową. Zapowiada w niej projekta ustaw o przemianach niemieckiego systemu fortyfikacyjnego, o marynarce wojennej, powszechnej ustawie wojskowej, zobowiązaniach kraju w razie wojny, polepszeniu sytuacyi urzędników cesarstwa, oficerów i podoficerów, o stanie monety, poczt, zniesieniu podatku od soli, następnie przedłożenia o ugodzie z Francyą, zkąd wynika, że ponieważ Francya o wiele wyprzedza umówione termina wypłat, dlatego niedaleką jest chwila, w której całkowita ewakuacya terytoryum francuskiego stanie się możebną. Stosunki cesarstwa do wszystkich państw zagranicznych, uprawniają do zupełnego zaufania, z jakiem Cesarz liczy na coraz większe utrwalenie się pokoju. Zaufanie to czerpie zupełne swoje usprawiedliwienie z przyjaznych stosunków z monarchami potężnych państw sąsiednich, które stwierdzone i wzmocnione zostały odwiedzinami monarchów.

Berlin 13 marca. Cesarstwo przyrzekli uczestniczyć w uczcie urządzić się mającej w sobotę przez posła francuskiego. *Kreuz Ztg* donosi, że prezes ministrów zarządził na żądanie Wagenera śledztwo dyscyplinarne przeciw niemu, dawszy mu wprzód dymisyę.

Wersal 13 marca. Zgromadzenie narodowe przyjęło 367 głosami przeciw 227 ostatni artykuł elaboratu komisyi trzydziestu według jej wniosku. Ostatni artykuł dotyczy przekazania władzy, utworzenia dwu Izb, ustawy wyborczej. Odrzucono zaś poprawkę, aby rząd odnośne do tego projekta ustaw dopiero po ewakuacyi kraju przedłożył.

Londyn 13 marca. *Echo* donosi: Rada ministrów postanowiła, aby Gladstone podał się o dymisyę do królowej. Gladstone miał od tego czasu drugie posłuchanie. Z tego powodu prawdopodobnem jest powołanie Disraelego.

Kursa. Wiedeń, d. 13go lutego, godź. — 4% zjedn. dług państwa bankn. 71 20. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73·50 — Losy z r. 1860 104·80 — Akcye banku 981·— — Akcye kredytowe 337·75 — Londyn 109·10 — Srebro 108·10. Dukat —·— — Lombardy 188·— — Losy z r. 1864 146·— — Akcye franko-austr. 148·50 — Napoleondor 8·73. — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 227·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 151·50 — Akcye kolei północno-wsch. 153·— — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 214·— — Oblig. indemniz. gal. 78·— — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 228·— — Akcye anglo-banku 316·— Akcye kolei rządowej 332·50 — Akcye kolei siedm. 175·— — Akcye kolei Rudolfa 169·25 — Tramway 366·— — Akcye banku budowy 274·50 — Akcye kolei wschodn. 128·75 — Akcye banku anglo-węgiersk. 104·— — Akcye kolei zjedn. 255·— Losy tureckie 75.90 — Losy prem. węg. 99.75 Akcye kolei bogumińskiej 177·—. — Akcye kolei ces. Elżbiety 246·25 — Akcye kolei półn. zach. 218·25. Akcye franko-węgiersk. 102·— — Ogólny austr. bank. 372·50 Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —·—.

Usposobienie giełdy: złe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA.
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 13 marca.

(Wartość kuponów do 14 marca).	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	108 25	107 25	—
Kupony srbr. płatne "	108 —	107 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	150 25	149 25	—
Talary pruskie za 100 tal.	163 50	162 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 21	5 12	—
Napoleondor 1 sztuka	8 76	8 68	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	79 —	78 —	1 74½
4% listy zast. " "	72 75	71 75	81
5% " " "	79 50	78 50	1 1⅓
5½% listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	1 11⅔
6% " " 36-lt.pł.bn.	93 —	92 25	2 21⅔
6% " " 18-lt.pł.bn.	94 —	93 25	2 21⅔
6% " hipot. " " 100 zł.	89 —	88 —	— 21⅔
6% " zakł.kret.wł. " 100 zł,	95 50	93 50	1 21⅔
6% oblig.poż.kol.węg. " 120 zł.	103 50	101 50	1 21⅔
Losy prem. węg. za 1 sztukę	103 50	101 50	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	96 50	94 —	81
" " hipotecz. z 80% "	243 —	239 —	1 62¼
" kolei Karola Ludwika zł. 210	229 —	226 50	2 13
" " Lwow.-Czern. " 200	152 50	150 —	3 69½
" " Warsz.-Wied. za rb. 60	96 25	94 25	— 60⅚
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	95 25	93 75	— 90
4% " " " " II. " 100	94 —	92 75	— 90
5% " " " " za rsr. 100	94 —	92 75	1 12½
4% " likwid. Król. Pol. 100	79 50	78 25	1 14½
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	46	44	—

Wiedeń 12 marca.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	71 60	71 50
5% " " " srebr.	73 90	73 75
" Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 50
" " " czeskie	95 —	— —
" " " węgierskie	81 75	81 25
" " " galicyjskie	79 —	78 50
" " " bukowińskie	79 —	78 50
" " " siedmiogr.	79 75	79 25

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	101 75	101 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	90 50	90 30
4 " galicyjskie	— —	— —
5 " "	80 50	— —
6 " gal. zakł. kred. włośc.	95 —	94 —
5 " węgierskie losy	86 75	86 25
5 " zakł. kredyt. austr.	100 25	100 —
5 " zakładu kredyt. austr. spłacal. w 33 latach	88 25	88 —
5 " Domin. państ. 120 złr.	— —	117 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	316 —	314 —
" " " 1854	97 50	97 —
" " " 1860	105 25	104 75
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	123 —	122 —
Losy pożyczki z r. 1864	146 75	146 25
" prem. pożyczki węg.	100 50	100 25
" Comorente	26 50	25 50
" Kredytowe	189 25	188 75
" żeglugi parowej na Dunaju	99 —	98 —
" księcia Salm	39 —	38 —
" " Palfy	28 25	27 75
" " Klary	— —	38 —
" hr. St. Genois	— —	— —
" miasta Budy	31 —	30 50
" księcia Windischgraetz	23 75	23 25
" hr. Waldstein	24 50	24 —
" hr. Keglevich	18 25	17 75
" Rudolfa	15 50	15 25
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	982 —	981 —
Zakładu kredytowego	339 50	339 25
Żeglugi parow. na Dunaju	696 —	693 —
Kolei północ. Ferdynanda	2290	2280

	żądają	płacą
Kolei rządowej fr. a.	332 50	332 —
" zachod. c. Elżbiety	246 75	246 25
" Pardubickiej	176 25	175 75
" Południowej	188 50	188 —
" Galicyjskiej	227 —	226 50
" Czerniowieckiej	152 —	151 —
" Albrechta	— —	160 —
" węg. półn.-wschod.	155 —	154 —
" ks. Rudolfa 200 zł. sr.	169 —	168 50
" Alföldsko-Fiumańskiej	173 50	173
" Koszycko-Bogumił.	176 25	175 75
" Siedmiogrodzkiej	174 50	173 50
" Cisańskiej	239 25	238 75
" wschodnio-węgierskiej	129 50	129 —
" austryack. półn.-zach.	217 75	217 25
" Franciszka Józefa	224 25	223 75
Banku anglo-austryackiego	324 —	323 50
" anglo-węgierskiego	104 —	103 —
" austryackiego ogólnego	377 —	376 —
Zakładu Kredytowego węg.	189 25	188 75
Banku franko-austryackiego	151 50	150 50
" franko-węgierskiego	103 50	102 75
" galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	96 —	95 50
" krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
" wiedeńskiego dla obrotu płodów	323 50	322 50
" galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
" austryack. związkow.	219 —	218 50
" dla obrotu ogólnego	228 50	227 50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
" rektyfikacyi spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
Akcye tureckie 400 frank.	76 25	76 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	70 25	70 —
" Koszycko-Bogumińskiej	92 75	92 50

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	93 —	92 75
Emissya z r. 1862	91 70	91 40
" państwowa St. 500 fr.	130 —	129 —
Emissya z r. 1867	124 —	123 75
" południowa St 500 fr.	110 —	109 50
" Bony 1870–1874 6%	— —	— —
" półn. c. Ferd. 100złr. m k.	— —	89 50
" " 100 złr. w. a.	—	87 —
" " w srbr. 5%	102 50	102 25
" zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	94 20	93 90
" południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	80 —	78 —
5% w srebrze	— —	97 50
" gal. Kar. Ludw. 300z. w. a. w srebr. 5% za 100	101 25	100 75
Emissya II.	98 75	98 25
" Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 65	77 25
Emissya z r. 1867	— —	87
" Siedmiogr. 200 złr. w. a.	91 75	91 50
" ks. Rudolfa 300 złr w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	94 70	94 30
" północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	94 —	93 50
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
" dukat na wagę	5 17	5 15
" " obrączkowy	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 74	8 73
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 —	10 90
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	108 35	108 15
Srebro, kupony	108 40	107 90
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 63^{25}	1 63

Lwów 11 marca.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 15	5 8
" cesarski	5 18	5 13
Półimperyał rosyjski	8 95	8 80
Rubel srebrny rosyjski	1 73	1 65
" papierowy	1 50½	1 49½
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	79 50	79 —
" " " " 4%	72 25	71 75
" " Banku hipoteczn.	89 25	88 75
Obligi indemn. bez kuponów	79 75	78 75
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	228 50	227 25
" " lwowsko-czernio.	152 50	150 50
" banku hipoteczn. gal.	242 50	240 —

Warszawa 11 marca.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	95 —	94 70
" " 2 " "	93 90	93 60
kupon "	—	—87 7/9
" " nowe "	93 90	93 60
kupon "	—	1 9 6/9
" likwidacyjne "	79 10	78 80
kupon "	—	1 11 1/9
Kolej warszawsko-wiedeńska	96 —	95 —
" " bydgoska	73 25	72 50
" " terespolska	116 50	— —
" " łodzka	105 50	105 —

W komisie Księgarni

A. Nowoleckiego w Krakowie

wyszła broszura (odbita tylko w małéj ilości egzemplarzy) i jest do nabycia we wszystkich Księgarniach i w *Administracyi „Czasu“*

Moje przygody.

Ustęp z pamiętników

T. M.

Cena 60 centów. (450-3-3)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 12. (447-3-3)

Realność Browar zwana, we wsi Krowodrza położona pod L. 11, z budynkami murowanemi oraz gruntem, ogółem morgów 2 sążni 1373 kwadr. miary Wiedeńskiej mierząca, własnością funduszu Szpitala Ś. Łazarza w Krakowie będąca, **w dniu 21 Marca b. r.** w drodze publicznéj licytacyi przez pisemne oferty w Kancelaryi Zarządu Szpitala Ś. Łazarza na Wesołéj w Krakowie składać się mające, **sprzedaną będzie lub wydzierżawioną na lat trzy.**

Cena wywołania wynosi 6.500 Złr. na kupno — zaś na dzierżawę Złren. 350 w. a. rocznie. — Wadyum licytacyjne 500 Złr. do kupna — do dzierżawy 150 Złr. — które w papierach publicznych prawnie do składania kaucyi uznanych wedle ich ostatniego kursu w gotówce, lub książeczkach Kasy Oszczędności przyjmowane będą.

Chęć kupna mający w opieczętowanych ofertach na stemplu 50 kr. spisanych zamieścić winni kwotę jaką za realność tę, lub jéj dzierżawę ofiarują — kwoty literami wypisane być winny, a zarazem dołączyć wadyum jak wyżéj.

Oferty przyjmowane będą od godziny 10téj przedpołudniem a z uderzeniem godziny 12-stéj nastąpi ich otwarcie w obecności stron interesowanych.

Warunki kupna i sprzedaży, tudzież dzierżawy przejrzeć można w godzinach urzędowych w Zarządzie Szpitala Ś. Łazarza w Krakowie.

Kraków dnia 27 Lutego 1873.

Z Komitetu Szpitalnego.

Szlachtowski.

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach czyni wiadomo, że realność Numer domu 411 st./256 n. w Wadowicach położona, do masy spadkowéj ś. p. Joanny Bobrowskiéj, należąca w skutek prośby spadkobierców prawnych w drodze dobrowolnéj publicznéj Licytacyi w dniu **20 Marca 1873 r.**, a w razie niepomyślnym w dniu 24 Kwietnia 1873 r. w godzinach sądowych najwięcéj ofiarującemu sprzedaną zostanie.— Cena wywołania wynosi 5500 złr. od któréj w górę licytować się zacznie.— Dalsze warunki licytacyi w Registraturze sądowéj przejrzeć można, które i przed licytacyą ogłoszone zostaną.—Chęć kupienia mających na tę licytacyę zaprasza się.

Wadowice d. 10 Lutego 1873. (440-3-3)

Konkurs.

Nr. 242. (453-3-3)

Wydział powiatowy w **Wadowicach** ogłasza niniejszem konkurs na posadę **sekretarza Rady powiatowéj** z roczną płacą 700 Złr. w. a. Ubiegający się o tę posadę mają swe podanie z udowodnieniem kwalifikacyi wnieść do wydziału powiatowego **najdaléj do ostatniego Marca b. r.**

Wadowice dnia 3 Marca 1873.

W mieście **Podgórzu** przy Krakowie jest do sprzedania lub wydzierżawienia pod korzystnemi warunkami

dom jednopiętrowy,

jakoteż

46 morgów gruntu ornego i łąk

ze stosownemi budynkami gospodarskiemi.

Bliższa wiadomość w Krakowie w kancelaryi Wielm. Dra *Samelsona* przy ulicy Floryańskiéj. (431-3-3)

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.



Założone 1820.

Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kaucz., ryszt. str. ogn. Ilustr. cen. darmo.

(1-2-15-)

W Księgarni

J. K. ŻUPANSKIEGO

w Poznaniu,

wyszło dzieło pod tytułem:

1) **Starosta Kiślacki** tradycya myśliwska przez autora Mohorta; do téj książki dodane są dwa portrety Pola, jeden zdjęty z oryginału Grottgera, drugi z fotografii. Cena 2 talary.

2) **Kosa i Kamień** przysłowie dramatyczne przez J. I. Kraszewskiego. Cena 10 sgr. 464-1-2)

Bal nadkelnerów dany, na dniu 24 Lutego na dochód wdowy z familią po ś. p. Michale Statowskim, skromny dochód przyniósł z téj przyczyny, że lubo na pierwszą naszą prośbę wysłanych członków do JW. Pana Delegata m. Krakowa o uzyskanie Sali Redutowéj, takowéj JW. Pan Delegat nie odmówił, jednak gdyśmy już znaczne koszta ponieśli, w ostatniej chwili nawet za wstawieniem się pp. obywateli z niewiadomej przyczyny niepozwolił. Przeto narażeni zostaliśmy na podwójne koszta i nieliczny udział naszych familij, które wieleby się były przyczyniły dochodu, że zaś miejsce było niestósowne zatém odmówić musiały.

Zostaje więc czystego dochodu 19 złr. 68 c. w. a. które pani Statowska w Administracyi „Czasu“ odebrać zechce.

W imieniu członków komitetu.

(524) **Jan Woźniak.**

Nagrodzona medalem Wystawy Krakowskiéj w r. 1872 **Fabryka pudrety** (nawozu sztucznego) w Krakowie ulica Grzegórzki Nr. 4, zawiadamia Szan. Ziemian, że pudretę ocenioną przez Akademię rolniczą w Pruszkowie na złr. 1·30 przy 25% wody, sprzedaje na ten rok po złr. 1·25 przy 15% wody. (528-1-3)

DRAGÉES DE GÉLIS ET CONTÉ AU LACTATE DE FER

Preparat z mlekanu żelaza.

Potwierdzony przez **Akademię** medyczną w Paryżu. Pozyskał uznanie akademii w skutek licznych i przekonywających doświadczeń, dokonanych przez komisyę, złożoną z panów profesorów Bouilland, Fouguier et Bally.

Wyższość tego preparatu nad wszelkiemi innemi preparatami żelaznemi, potwierdzoną została późniéj jeszcze w skutek doświadczeń fizyologicznych, zamieszczonych w raporcie przedstawionym tejże Akademii 13go Lipca 1858 r.

Dlatego to **Dragées de Gelis et Conte**, są powszechnie przepisywane przez lekarzy różnych krajów przeciw *bladaczce* (chlorose), *upławom, dla ułatwienia peryodycznego odpływu regularności u młodych osób i dla wzmocnienia ciałotworu delikatnego obojéj płci.* (19-20-24)

Każde pudełko opatrzone jest etykietą i opaską dwubarwną i owinięte obwódką różową, na któréj znajduje się podpis p. **Labelonye,** utrzymującego skład główny, ulica d'Aboukir, Nr. 99 w Paryżu.

W Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego*,— we Lwowie w aptece p. *Mikolascha*,— w Brodach w aptece p. *Kullaka*,— w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. *Fer. Aug. Gallego* i *Ludwika Spiessa.*

Ogłoszenie przedpłaty na Encyklopedyę Kościelną.

Z początkiem roku bieżącego 1873 rozpoczął się w Warszawie druk dzieła pod tytułem:

Encyklopedya Kościelna

podług teologicznéj Encyklopedyi Wetzera i Weltego z licznemi jéj dopełnieniami, przy współpracownictwie kilkunastu duchownych i świeckich osób, wydana przez Księdza *Michała Nowodworskiego.* Dzieło całe obejmować będzie 14 tomów in 8-vo na papierze białym, razem 560 arkuszy ścisłego lecz czytelnego druku. Na tom pojedynczy przypada 40 arkuszy druku. Przedpłata składa się przed wyjściem każdego tomu i wynosi złr. 3 cent. 50. Tom Iszy opuści prasę w Marcu 1873 r. i niebawem prenumeratorom rozesłanym zostanie. Po wydrukowaniu każdego tomu, cena jego dla nieprenumeratorów podniesioną będzie o **90** cent.

Przedpłatę przyjmuje skład główny: **Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.** (451-2-3)

PAPIER FAYARD I BLAYN

Charta chemica du Codex.

Leczy *gościec (reumatyzmy), nieżyty (katary) zadawnione, zapalenie piersi, gośćce w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju* i t. p. Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połówki 1 franka i opatrzone są podpisem FAYARD et BLAYN. Papier ten zalecany jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowna w Paryżu, ulica Neuve St. Merry, 40, — w Krakowie w aptekach pp. *J. Trauczyńskiego* i *W. Redyka,* — we Lwowie w aptece pp. *Piotra Mikolascha,* — w Brodach w aptece p. *Kullaka,* — w Poznaniu w aptece Dra *Mankiewicza.* (23-15-)

Praktyczne wynalazki.

OLLIN DO SKÓR, amerykańska nowo wynaleziona żywica, którą można uczynić każdy trzewik lub but nieprzemakalnym, a mianowicie tak trwałym przeciw mokrości, że można chodzić we wodzie po całych godzinach. Także nadaje ten ollin skórze taką gibkość, jaką tylko na skórce do rękawiczek spostrzedz można. 1 puszka ollinu do skór wraz z opisem użycia 95 c.

AMERYKAŃSKA UPRZYWILEJOWANA PRAWDZIWA MASZYNKA DO DOJENIA KRÓW, za poręczeniem z prawdziwego srebra. Maszynki te czynią wszelką ludzką pomoc przy dojeniu krów niepotrzebną, krowy dają się daleko spokojniéj doić i nie tracą nigdy mleka. Jest do przejrzenia 100 świadectw różnych zarządów dworów i gospodarstw o zadziwiającym skutku tychże i zadowoleń kupujących. 1 maszynka do dojenia krów z prawdziwego srebra wraz z użyciem kosztuje 6 złr. 50 c. Skutek jest poręczony.

MASZYNKI DO WYGUBIENIA ODGNIOTKÓW. Te małe maszynki nałożone 2 sekundy na dotkliwych odgniotkach wygubiają je na zawsze. 12 sztuk takich maszynek do wygubienia odgniotków, które powinny się znajdować w każdym domu, kosztuje 50 c.

POMOC DLA CIERPIĄCYCH NA PŁUCA I PIERSI. Sprawdza się, że chorzy na płuca nie mogą być wyleczeni żadném lekarstwem lub podobnemi środkami; tylko *dobre, czyste, ciepłe powietrze* usuwa gruntownie tę słabość, dlatego też wszyscy lekarze polecają tylko ciepły klimat. Jednakże jakżeż ciężko, a nawet niemożliwem jest dla wielu słabych pójść za tą radą! Wynalazek RESPIRATORA (ochraniacza płuc) jest zatém nieocenionym, gdyż mały ten przyrząd, noszony u ust, wytwarza zawsze równo ciepłe, czyste powietrze, tak, że można wyjść w każdej porze nawet na wielkie zimno lub wilgoć bez obawy o swoje zdrowie; nawet najzdrowszy człowiek powinien nosić ochraniacze płuc podczas słoty. Ogólnie orzekli najsłynniejsi lekarze, że kto chce zaszanować swoje płuca, musi nosić ochraniacze płuc. 1 sztuka 1 złr. 50 c., bardzo pięknie pleciona ze srebrnego drutu 2 złr. 50 c.

WIECZNE NOTATKI Z KAUCZUKU, zupełnie nowy praktyczny wynalazek, gdyż można przez kilka lat na tychsamych kartkach pisywać i znowu pismo zmazać. 1 sztuka takich notatek oprawnych w skórkę wraz z przydatnym mechanicznym ołówkiem, w małym formacie 60 c., w wielkim 90 c.

ORISALINA przez wszystkie państwa uprzywilejowana MASZYNKA DO BARWIENIA WŁOSÓW, wynaleziona przez słynnego profesora *James Smithson.* Maszynka ta, jeżeli nią włosy ubarwione zostały, zamienia je na brunatną lub czarną barwę i do tego stopnia działa na włosy, że i nowy porost wychodzi w dowolnéj barwie, brunatno lub czarno. Taka maszynka wraz z częściami składowemi kosztuje 5 złr. 10 c.

C. k. wył. austr. uprzywilejowana MACHINA PAROWA do zupełnego wytępienia wszelkich *szczurów, myszy, kretów, karakonów, pluskiew, pcheł, stonogów.* Skutek jest zadziwiającym a taka uprzywilejowana maszynka niszczy bardzo wielką ilość tych niemiłych owadów wraz z plemieniem. 1 sztuka uprzyw. maszynki do wytępienia owadów wraz z opisem użycia, kociołkiem do podpalenia, piecykiem do palenia, zamknięciem rury i t. d., kosztuje 2 złr.

AMERYKAŃSKA POLITURA DO MEBLI, którą posmarowawszy najstarsze i odleżałe meble tylko raz, można zupełnie odnowić, a meble odzyskują potém połysk, jakiego stolarz swemi nudnemi robotami i przygotowaniami nigdy nadać nie potrafi. Wskutek tego też prawie wszyscy stolarze wiedeńscy używają téj politury tak przy nowych, jak też i starych meblach. *Małe dziecko może za użyciem jednéj puszki téj politury całe umeblowanie pokoju* w 3 godzinach na nowo odpoliturować. Cena uprzywilejowanéj amerykańskiéj politury do mebli 92 c.

NAJLEPSZY PROSZEK ZŁOTY, nowo wynaleziony środek, którym można odczyścić na nowo każdy przedmiot z metalu chociażby był bardzo starym i zbrudzonym, również proszek ten wygładza wszystko. 1 paczka z opisem użycia 30 c.

HAARWURZEL, poręczony płyn, aby w przeciągu 14 dni na całkiem łysych miejscach głowy otrzymać nowy bujny porost; poręczenie jest tak pewne, że w razie nieskutkowania pieniądze zwrócone zostaną. 1 paczka 90 c.

SZEŚĆ ŚRODKÓW zespolonycb w jednym, 1 paleta malarska, także calówka, mechaniczny ołówek, scyzoryk, rączka do piór, wszystko to małe, że można schować w kieszeń od kamizelki. Sztuka 1 złr. 30 c. Trzeba widzieć ten nowy przedmiot, aby być zachwyconym i zadziwionym.

Powyżéj wymienione, nowe, wrażenie sprawiające przedmioty są w Europie jedynie i wyłącznie u utrzymującego główny skład p. Antoniego Rixa, w Wiedniu, Praterstrasse 16 **do nabycia.** *Odprzedający otrzymują zniżkę.* (316-2-6)

C. k. uprzywil. galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

WE LWOWIE

wydaje

6% Listy hipoteczne

które są jak **najwłaściwsze** do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 lipca 1868 D. P. XXXVIII nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pnpilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież, w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17 grudnia 1870, na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucye służbowe i wadya.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Kupone płatne dnia 1go marca i 1go września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 28go lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie,** główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie, Czerniowcach, Bielsku, Tarnopolu** i **Samborze;**
w **Wiedniu,** kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;
w **Pradze,** Filia c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Czeski Union Bank;
w **Lincu** Bank dla Górnéj Austryi i Salzburga;
w **Bernie,** c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;
w **Berlinie,** pp. Meyer et Comp.;
w **Warszawie,** p. Leon Epstein.

(1877-23-)

Górali kosiarzy i pobieraczy.

na sianokosy i żniwa dostarcza DOM KOMISOWO-HANDLOWY pod firmą: *L. Sroczyńskiego* w Krakowie, hotel Saski. (462-2-2)

Polka posiadająca gruntownie języki: francuski, niemiecki i angielski, tudzież wiadomości szkolne i muzykę, **pragnie udzielać lekcye prywatne w Krakowie,** lub umieścić się w najbliższéj jego okolicy.

Bliższa wiadomość: Kraków, poste restante **B. F.** (435-3-3)

Gospodarz ekonomiczny

zarazem

Leśniczy,

Polak z Poznańskiego, wieku lat 40, familijny, obecnie tu lat kilka w obowiązku, **poszukuje odpowiedniego zatrudnienia** z d. 1go Kwietnia lub 1 Lipca r. b. Życzący raczy łaskawie warunki swe przesłać pod adresem: **R. W.** poste restante **Wiśnicz** p. Bochnią. W razie koniecznego żądania może stawić się osobiście. (427-3-3)

J. B. Prüwer

obok mostu Stradomskiego w domu W. P. Siweckiego, utrzymuje w komisie *hurtowną i cząstkową sprzedaż wszelkich gatunków najlepszéj i prawdziwéj* herbaty rosyjskiéj jakoteż Fuczańskiéj po najumiarkowańszych cenach.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się natychmiast. (414-3-3)

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym,— w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha,— w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (14-46-)

ASTHMA.

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (165-8-)

PASTA i SYROP

Nafé p. Delangrenier w Paryżu.

50 lekarzy szpitalów Paryskich, profesorów Wydziału lekarskiego, poświadczyło skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszelkie inne dla wyleczenia *katarów, grypy, zapalenia gardła i piersi.*

W Paryżu przy ulicy Richelieu 26, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego — we Lwowie w aptece p. Mikolascha — w Kijowie w Składzie materyałów aptecznych braci Marcińczyk. (27-6-14)

FOSFORAN ŻELAZA P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość, z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które temu preparatowi zjednały uznanie w całym świecie.

Fosforan żelaza przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet na **białe upławy** (leucorrhée), a szczególniéj zadziwiające sprawia skutki, kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek, cierpiących na bladaczkę. (32-14-28)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. Piotra Mikolascha i w aptekach p. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Wyprzedaż dóbr.

Są tanio do nabycia dobra pojedynczo albo razem w Galicyi, w bliskości kolei żelaznéj, przy cesarskim gościńcu i rzece Dniestrze. Bliższej wiadomości zasięgnąć można u pełnomocnika Wgo Konstantego Bielskiego, poste restante Staremiasto, dwie mile od dworca kolei żelaznéj Chyrów, 1/4 mili od stacyi pocztowéj i telegraficznéj w Starem mieście. — Pośrednicy nie będą uwzględnieni.

Dobra	Lasy	Suche dochody	Pola orne łąki i pastwiska
1. Łużek górny	—	190 złr.	250 mrg.
2. Strzelbice	—	810 „	253 „
3. Lenina wielka	—	225 „	160 „
4. Wołoszynowa	142 mrg.	210 „	67 „
5. Potok	236 „	110 „	—
6. Lenina mała	280 „	120 „	—
7. Wola Koblańska	160 „	210 „	17 „
8. Dniestrzyk Hołowecki	—	345 „	26 „
9. Gwoździec	—	150 „	208 „
10. Tysowice	—	220 „	304 „
11. Nanczółka mała	485 „	140 „	62 „
(395-3-6)			i tartak z 1 piłą.

Trawy miodowéj

(holcus lanatus) świeżéj i pewnéj dostać można w **Bochni** u p. **Gustawa Sennewalda** kupca po cenie **4** złr. **50** c. w. a. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy dodaje się 11ty bezpłatnie. — Przy zamówieniu dołącza się tylko mały zadatek. Jestto jedna z najlepszych traw do podsiewania ugorów i łąk, bo jest najwcześniejszą, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę, jakoteż do podsiewania koniczów, osobliwie dwuletnich w słabszych gruntach, które od wymarznięcia ochrania. Sieje się na mokrą ziemię, bo nie znosi włoczki, a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania.— Na iłach i czystych piaskach z trudnością wschodzi. (457-2-8)

Dr. L. Lustgarten

leczy gruntownie wszelkie **choroby tajne** oraz **osłabienia płciowe,** nawet tak zwane **impotencye.**

Ordynacya od godz. 11—12 przed południem i od 3—4 po południu.

Mieszka na Kazimierzu w domu p. Freilicha pod L. 259. (317-5-8)

Na listy frankowane odpowiada natychmiast w polskim lub niemieckim języku.

Handel Korzeni i Win

J. FEIK

sprzedaje nasienie **buraków** w najlepszym i najpewniejszym gatunku 1 funt w. w. po 60 c., a w większéj ilości 55 c. oraz **kapustę** w 3ch gatunkach 1 łut wied. 15 c., oprócz tego inne roczne nasiona ogrodowe. (288-5-7)

Pasta piękności

najdzielniejszy a nieszkodliwy środek [illegible] wieloma świadectwami do wygubienia [illegible] zmarszczków, plam wątrobianych, piegów, konopalenia na twarzy, w zamian których cera otrzymuje natychmiast połysk aksamitny nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe. Cena 85 cnt.

Mydło toaletowe nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze, niszczy łupież, a po umyciu się nie zostawia najmniejszego pieczenia. Cena 25 c.

C. k. uprzyw. płyn i proszek desinfekcyjny, bardzo ważny środek podczas epidemicznych chorób, jak: cholera, ospa, tyfus itd. Cena proszku 1 funt 12 c.

Krople cudowne na ból zębów. Cena 50 centów.

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy. Cena 50 cent.

Maść niszcząca odgniotki; kilkoletniemi świadectwami już uznana z swéj skuteczności, a wieloma publicznemi podziękowaniami zalecana.

Krowianka Styryjska.

Proszek niszczący natychmiast pluskwy i karakony. Cena 30 cent.

Mączka Szwajcarska, najdzielniejszy środek do zastąpienia małym dzieciom pokarmu rzeczywistego, z zupełnem zadowolnieniem ordynowane przez lekarzy krakowskich.

Również utrzymuję wszelkie lekarstwa zagraniczne, Przyrządy chirurgiczne, Klysopompy francuskie, Inchalatory, Respiratory itd., jakoteż Parfumerye, Poudry prawdziwe, Blanche i wszelkie wytwory toaletowe francuskie.

Wyroby podpisanego utrzymują we LWOWIE p. Mikolasch aptek. — w TARNOWIE p. Reid apt. i p. Tenczyn apt.— w BOCHNI p. Reiss— w STARYM SĄCZU p. Schameit apt.— w ŻYWCU p. Kloska apt.

(84-21-) **J. Trauczyński.**

GOŚCIEC I PODAGRA

leczą się we 24 godzin przez użycie **PIGUŁEK Dra LARTIGUE,** uznane jako środek specyficzny przeciw tym dolegliwościom, które są zalecane przez najznakomitszych lekarzy, francuskich, jako to: **Chomel, Double, Velpeau, Lisfrane** itd.

Skład główny w Paryżu w aptece Pelletier, oraz Jacob 45; — w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego pod Koroną w rynku głównym, — we Lwowie w aptece P. P. Mikolascha, — w Brodach w aptece P. Kullaka. (494-1-6)

Pierwsza ces. król. 20 medalami wyłącznie uprzywil. odznaczona

Fabryka przenośnych lodowni

Antoniego Wiesnera, c. k. nadwornego dostawcy

w Wiedniu, Wieden, Hauptstrasse 60,

poleca swój bardzo wielki skład nowo poprawnych przenośnych lodowni do ochładzania i utrzymania potraw i napoi, windy do piwnic i na piętra, niemniéj zbiornik na lody i machiny do utworzenia lodów; następnie dotychczas niezrównane najnowsze chłodniki do wody, kurków metalowych do napojów burzących i wentylów do beczek własnego wyrobu. Za doskonałość wyrobów ręczy wielki wywóz do wszystkich krajów w całym świecie. Chłodników wywieziono 14.000 sztuk. Illustrowane cenniki rozsyła darmo. (325-3-3)

Czcionkami Drukarni Leona Paszkowskiego.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*